PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 5 (598) SOBOTA, DNIA 17 STYCZNIA 1931 ROKU M ROK XI

11 mocarstw hokejowych w Krynicy

Kanada i U. S. A. na czele. Szwecja przewodzi Europie. Brak tylko Niemców

Zaledwie dwa tygodnie dzielł nas od pierwszych w Polsce mistrzostw świata, a dotychczas nie wiemy jeszcze napewno z jakimi przeciwnikami spotka się nasza reprezentacja hokejowa. Gorzej nawet, bo niespokojne duchy dziennikarstwa sportowego uważały za właściwe ogłosić bez należytego sprawdzenia szereg sensacyjnych wiadomości, w rodzaju zapewnionego udziału w mistrzostwach hokejowych Szwajcarji lub definitywnej odmowy Francji.

Oczywiście wytworzył się zamęt straszny. Nikt już nikomu nie wierzy, a wszyscy powtarzają wiadomości nieścisłe. Wobec tego postanowiliśmy zobrazować ogólny stan zgłoszeń na hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy (1—8 lutego r. b.) na zasadzie informacyj źródłowych.



NA BOISKU HOKEJOWEM POLONJI
Emocjonujący moment z meczu A. Z. S. II — Polonja II 2:2.

Zdajemy relację w porządku alfabetycznym:

Anglja wbrew informacjom, płynącym ze źródeł niemieckich, była jednym z pierwszych krajów, które zaakcentowały dobitnie i stanowczo chęć uczestniczenia w turnieju krynickim przez wpłacenie 20 dolarów kaucji. Kaucja ta w myśl przepisów międzynarodowych przepada w wypadku wycofania się zapisanej drużyny.

Mjr. Patton, prezes The British Ice - Hockey Association. zawiadomił PZHL, że drużyna Wielkiej Brytanji przybywa do Krynicy 31 stycznia w składzie następującym: F. Little (bramka), B. N. Sexton, W. H. Mackenzie, C. A. Trhardt, G. Holmes (obrona), I. C. P. Magwood (kapitan), B. Carr-Harris, N. Melland, A. J. Grace, N. S. Grace, B. H. Fawcett, oraz F. A. de Marwich; o tym graczu krąży pogłoska, że jest pochodzenia polskiego.

Drużyna angielska w swym reprezentacyjnym składzie rozegra mecze w Arosa, St. Moritz, Zürichu, Chamonix, Eylac, Londynie, Berlinie i wreszcie w Katowicach z reprezentacją Polski (27 lub 28 stycznia).

Austrja była też w zgłoszeniach bardzo punktualna. Kaucja już jest wpłacona. Oesterreichischer Eishockey - Verband dotychczas nie dał P. Z. H. L. żadnych informacyj, co do składu swej drużyny. Domyślać się jednak łatwo: WEV plus Ertl z Foetzleindorfu, Tatzer z Policyjnego K. S. oraz kilku innych.

Belgja odmówiła przyjazdu. Przed kilku dniami Ligue Belge de Patinage sur Glace przesłała do PZHL strasznie długi list, w którym z rozpaczą w głosie stwierdza niemożliwość przyjazdu do Krynicy z powodu zupełnego braku możliwości treningu.

Belgowie przyszlą natomiast swego delegata na kongres LIHG, oraz kilku wpływowych dziennikarzy.

Czechosłowacja, której przyjazd miał być wątpliwy, nadesłała do PZHL niewątpliwe 20 dolarów i oficjalne zgłoszenie. Pozatem według nieurzędowych wiadomości z Pragi Cesko-slovensky Svaz kanadskeho Hockeye ustalił już szkielet reprezentacji, złożony z jedenastu graczy. W skład teamu czeskiego, który już pięciokrotnie był mistrzem Europy, wejdą: Peka Hromadka, Maleczek, Tożiczka, (bramka), dr. Puszbauer, Kral, Szvihover, Peters (wszyscy LTC — Praha), Steigenhoefer (Slavia — Praha), Dorazil i Mattern (TEV — Opawa).

Jako trener - amator oraz „coach" (opieka) drużyny przyjeżdża dr. Watson, który jednocześnie i organizuje podróż reprezentacji Kanady. Jak wiadomo, dr. Blake Watson był przez całą zimę trenerem i graczem LTC — Praha.

Francja, należąca według „Vossische Ztg.", również do zbuntowanych, jest zgłoszona zgodnie z wszystkiemi prawidłami. Kaucja wpłacona. Jadąc do Krynicy, reprezentacja Francji zatrzyma się w Berlinie, gdzie rozegra dwa spotkania (28 i 29 stycznia). Nie jest również wyłączone, że Francja rozegra spotkanie z drużyną polską w Katowicach.

Italja chce i będzie grać w Krynicy. Tyle tylko można wywnioskować z listu Federazione Italiana Degli Sporti del Ghiacco (z załączoną kaucją). Nie ulega wątpliwości, że w sympatycznym zespole włoskim ujrzymy wszystkie filary H. C. Milano z Roncarellim i Trovattini na czele.

Japonja przez usta dr. Seiji Yamaguchi, prezesa Manchuria Medical College w Mukdenie, stwierdziła z żalem niemożność przyjazdu do Krynicy. Podróż przez całą Azję i Rosję jest zbyt kosztowna dla kieszeni studentów japońskich.

Kanadę należałoby właściwie umieścić pod literą M, ponieważ reprezentować ją będzie na zasadzie upoważnienia Związku Kanadyjskiego drużyna Manitoba University Granduaces, wicemistrz amatorski Kanady. Zespół ten jest o wiele silniejszy od zeszłorocznego reprezentanta — drużyny fabrycznej CCM, o czem świadczyć może fakt, że dr. Watson nie bez dumy mówi o sobie jako o „najsłabszym graczu słynnej Manitoby".

Manitoba przyjechała do Europy 10 stycznia w dziewięcioosobowym składzie. Program jej gier obejmuje: Berlin (13 — 15 stycznia), Praga (17 — 18 stycznia), Wiedeń (20 — 21 stycznia), Innsbruck, Garmisch, Monachjum, Füssen, Zürich, Davos. St. Moritz, Medjolan i Krynica (ewentualnie jeden mecz w Katowicach). Na mistrzostwa przyjeżdża Manitoba 1-go lutego, co zupełnie wystarcza, zważywszy, że Kanada gra dopiero w finale.

Skład Kanady brzmi następująco: Putee, Williams, Mac Vey, Hill, Mackenzie. Morris, Mac Callum i Pidcock. Dziewiątym jest dr. Blake Watson.

Projektowane tournee drugiej drużyny kanadyjskiej — Blaimore — wzięło w łeb, ponieważ zabrakło w Europie gwarancji finansowej.

Z Niemcami miał PZHL bardzo ciekawą przeprawę. Dnia 18 listopada Deutscher Eislauf Verband zawiadomił PZHL, że zgłasza swą drużynę i w najbliższym czasie poda nazwiska graczy. Od tego czasu nie było od związku niemieckiego żadnego listu, żadnej odpowiedzi na pisma polskie. Jednocześnie szerzyły się wiadomości o ogólnym bojkocie sportowym niemiecko-polskim, a prasa Rzeszy zaczęła ignorować Krynicę.



ASY MEETINGU PŁYWACKIEGO W KRAKOWIE
od lewej: Medricky (Slavia, Praga), Bocheński (A.Z.S., Warszawa) i Antos (Sparta, Praga).

Wreszcie parę dni temu PZHL, otrzymał naskutek swej depeszy lakoniczny telegram, treści następującej: „Nasz udział w mistrzostwach świata, niestety, niemożliwy".

Oto rezultaty polityki w sporcie. Z odpowiedzi tej widać, że Niemcy zwlekali do ostatniej chwili, jednak szowinistyczne wpływy polityczne zdołały sobie zapewnić przewagę.

Do zaślepionych trzeba się odnosić z pobłażliwością.

Rumunja nadesłała zgłoszenie i kaucję. Będzie to debjut międzynarodowy reprezentacji Rumunji, która nigdy jeszcze nie brała udziału w mistrzostwach świata. Wątpliwe jest, czy Federatja Romana de Sporturi de Iarna nadeszle wybór swych graczy przed 25 stycznia, ponieważ wówczas dopiero zakończone zostaną mistrzostwa hokejowe Rumunji.

Udział **Szwajcarji** stoi dotychczas pod znakiem zapytania. Szwajcarzy niebardzo kwapią się z wyjazdem, ponieważ mają 4-ch najlepszych graczy z rekonwalescentem Torianim na czele nie do użytku, oraz obawiają się ogromnych kosztów przyjazdu do odległej Polski, sięgających 10.000 złotych.

Szybka interwencja PZHL i rzeczowe wyjaśnienie, że koszty nie przeniosą 3.000 franków szwajc., przypuszczalnie zrobi swoje. Dla tamtejszych stosunków charakterystyczny jest fakt, że pewien mecenas sportu hokejowego ofiarował swym pupilom 3.000 franków na koszty udziału w mistrzostwach świata!

Stany Zjednoczone A. P. dotychczas nie zgłosiły do PZHL swej reprezentacji. Więcej nawet: Amateur Athletic Union nie zamienił ani jednego listu ze związkiem polskim.

Ostatnie jednak informacje PAT z Ameryki nie przedstawiają już żadnych wątpliwości, że poraz drugi w dziejach hokeju USA weźmie udział w turnieju oficjalnym LIHG. Na reprezentanta wyznaczony został Boston Hockey Club, który według pogłosek ma w zupełności dorównywać kanadyjczykom.

BHC przyjeżdża z Nowego Jorku bezpośrednio do Krynicy w składzie następującym: Sanford, Mahoney, Anderson, Ramsew, Nelson, Cushman, Hall, Elliot, Ripley, Thayer, Dagniel, Lidell i Fraser.

Dotychczas USA grało tylko raz w Europie w czasie Olimpjady w Chamonix w 1924 r. i uległo w finale Kanadzie 1:6, będąc zresztą jedynym przeciwnikiem, który zdołał stawić opór mistrzom świata.

Szwecja potwierdziła swój telegram zgłoszeniowy, o którym już pisalimy w swoim czasie, listem oficjalnym.

Udział tej reprezentacji, nieobecnej na mistrzostwach w ciągu ostatnich 6-ciu lat, jest wielkim sukcesem PZHL. Najwyższa europejska klasa w grze i najwyższa światowa klasa w dżentelmenerji — cóż może być milszego dla oka sportowca!

Icehockeyfoerbund wzmocni zapewne swego mistrza H. K. Goeta (Sztokholm).

Węgry zamykają naszą listę zgłoszeń. Udział zupełnie pewny, kaucja wpłacona. Budapesti Koresolyazo Egylet zgłosiło następującą osiemnastkę graczy: Kerekesy, Monostroy (bramka), dr. Lator, dr. Barna, Bikar, Weiner, Baty, Jeney, Rainay, Minder, hr. Bethlen, hr. Revay, Margo, Halmay, Barna, dr. Krepuska, Farkas i hr. Teleky.

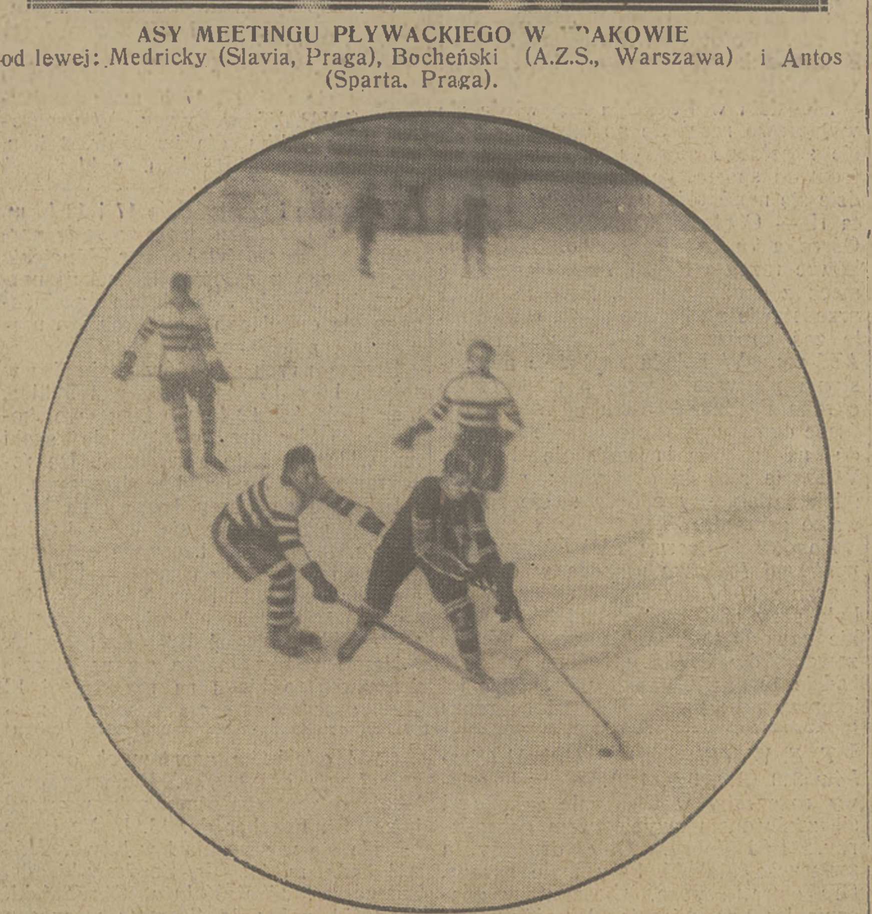
Ze względów statutowych reprezentacja ta będzie musiała ulec okrojeniu do 15-tu osób.

Reasumując nasz przegląd, konstatujemy, że udział w turnieju krynickim został zapewniony ze strony następujących 11 państw: Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Italji, Kanady, Rumunji, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier i Polski. Możliwy jest przyjazd Szwajcarji, natomiast Belgja, Japonja i Niemcy zostają w domu.

Erd.



HOKEIŚCI WARSZAWSKIEJ SKRY
wybili się odrazu na czoło zespołów robotniczych, odnosząc pełnowartościowe zwycięstwo nad Warszawianką 5:2.



HOKEISCI POLSCY W WALCE
Moment z meczu Team A — Team B. Akcję Krygier — Tupalski likwiduje Godlewski I.



WALKA O KRĄŻEK
Moment z meczu A. Z. S. II — Polonia II 2:2 o mistrzostwo warszawskiej klasy B.

9 1/2 miljona złotych na sport

przewiduje preliminarz budżetu państwowego na rok 1931

Od jesieni 1926 r. t. j. od czasu utworzenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w budżecie państwa przeznaczone są specjalne sumy na sport i wychowanie fizyczne. Przeciętnie sumy te wynoszą od 10 do 12 miljonów złotych i rozrzucone są głównie w budżetach: Min. Spraw Wewnętrznych (sport w policji i Korpusie Ochrony Pogranicza), Min. Spraw Zagranicznych (fundusze propagandowe), Min. Robót Publicznych (turystyka), Min. Spr. Wojskowych (wychowanie fizyczne w wojsku) i Ministerstwa Oświaty.

W tym ostatnim ministerstwie mieszczą się największe i najważniejsze pozycje, a mianowicie budżet P. U. W. F., wychowanie fizyczne w szkołach, sport wśród akademików, na wyższych uczelniach i t. d.

Ciężki kryzys ekonomiczny spowodował, że w budżecie na rok 1931/32 zostały przeprowadzone liczne oszczędności, których ofiarą padły niestety również niektóre pozycje sportowe; wszystkie inne zostały nieco zmniejszone w porównaniu z ubiegłemi latami. Trzeba jednak uwzględnić, że w ubiegłych latach budowa Centralnego Instytutu Wych. Fizycznego pochłonęła większość sum przeznaczonych na sport, podczas gdy w roku przyszłym sumy te będą mogły być użyte na inne cele.

Najważniejszą pozycją w budżecie sportowym jest — jak już podkreśliliśmy — suma przeznaczona na wychowanie fizyczne młodzieży. Wynosi ona 8 miljonów złotych (w roku 1928/29 — 9.985.575 zł.). Suma ta dzieli się na cztery części. Pierwsza część w wysokości 589.972 zł. przeznaczona jest na uposażenie i administrację (w roku ubiegłym — 518.266 zł.).

Utrzymanie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego kosztować będzie państwo w roku przyszłym 700.000 zł., a więc o [illegible].000 więcej niż w roku ubiegłym.

Na inwestycje i pomoce subwencyjne preliminowano 1.100.000 zł. (o 395.371 zł. mniej niż w roku ubiegłym). Kwota ta jest przeznaczona na udzielanie pomocy stowarzyszeniom, związkom, klubom oraz instytucjom sportowym na budowę urządzeń sportowych, zakup sprzętu i pomoc w dziedzinie wychowania fizycznego.

Przeważną część budżetu P. U. W. F. pochłoną oczywiście koszty organizacji i prowadzenia prac wychowania fizycznego. Z ogólnej sumy 5.610.028 zł. przeznaczono: na płace instruktorów kontraktowych i trenerów 927.284 zł.; na organizację i prowadzenie obozów letnich, kursów, zawodów, świąt wychowania fizycznego, rozjazdy instruktorów i władz nadzorczych, oraz propagandę — 2.207.653 zł., na koszty wyżywienia uczestników obozów letnich, oraz koszty wyposażenia ćwiczących w odpowiedni strój ćwiczebny i ekwipunek marszowy — 1.934.690 zł., na sprzęt do wyszkolenia — 281.973 zł., na wynajem i utrzymanie lokali oraz pomoc sanitarną — 198.182 zł., wreszcie na utrzymanie i prowadzenie prac Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — 60.246 zł.

W innych działach Ministerstwa Oświaty, mianowicie w dziale szkolnictwa preliminowano na urządzenie sal gimnastycznych i boisk szkolnych, oraz dokształcenie nauczycieli wychowania fizycznego 130.000 zł. (w roku ubiegłym 400.000 zł.). Na wychowanie fizyczne młodzieży akademickiej przeznaczono 110.000 zł. (w roku ubiegłym — 25.000 zł.), z tego dotacje na studja związane z wychowaniem fizycznem — 60.000 zł., a na zasiłki na wychowanie fizyczne dla związków i stowarzyszeń studenckich — 50.000 zł.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeznaczyło na wychowanie fizyczne i oświatę w policji — 100.000 zł., a na wychowanie fizyczne w Korpusie Ochrony Pogranicza — 81.750 zł.

Na turystykę preliminowało Ministerstwo Robót Publicznych — 235.700 zł., z tego na schroniska, domy wycieczkowe, budowę ścieżek w górach i t. p. — 116.000 zł., na przewodniki turystyczne — 20.000 zł., na propagandę turystyczną Polski zagranicą — 17 000 zł., na udział Polski w wystawach turystycznych — 25.000 zł. i t. d.

Pozatem pewne sumy na wychowanie fizyczne znajdują się również w Min. Spraw Wojskowych (zwłaszcza na budowę i remont strzelnic), oraz w Min. Spr. Zagranicznych (na imprezy o znaczeniu międzynarodowem). Ogółem przeznaczono na sport i wychowanie fizyczne w roku bieżącym około 9.450.000 złotych.

Śląsk i Warszawa pod znakiem boksu

Łódź -- Śląsk i Warta -- Polonia

Czy Górny będzie walczył. Kto lepszy: Goss czy Forlański

W niedzielę 18 b. m. rozegrany zostanie w Siemianowicach mecz bokserski Łódź — Górny Śląsk. Spotkanie tych dwu przodujących pięściarskich okręgów już raz, przed rokiem w styczniu, dało wynik remisowy. Od tego czasu układ sił zmienił się nieznacznie. Łódź zrobiła znaczne postępy, Śląsk również jednak nie pozostał w tyle. To też wynik jest najzupełniej otwarty.

Losy spotkania zależą jednak od czego innego. Oto 19 stycznia w Król. Hucie odbyć się mają pierwsze zawody pięściarskie zawodowców. Walczyć tam mają m. in. Górny i Wochnik. Osłabiłoby to znacznie reprezentację Śląska i wzmocniłoby nadzieje Łodzi na zwycięstwo. Sprawa jest jednak dotąd nie wyjaśniona i dopiero start drużyny śląskiej wyświetli ją całkowicie.

Łódź będzie reprezentowana przez siedem wag, bez ciężkiej. Możliwe jest, że Śląsk zgodzi się rozegrać dwa spotkania w innej wadze. Skład Łodzi jest następujący: Pawlak — Spodenkiewicz, Cyran—Klimczak, Sewerniak — Stahl II. Jest to ten sam skład, który wygrał we wtorek spotkanie z Brnem, z wyjątkiem wagi średniej, gdzie walczy Stahl zamiast Trzonka.

Śląsk ma wystąpić w składzie następującym: Moczko, Kokot, Górny, Wochnik, Kowalik, Wieczorek, Niesobski. W razie gdyby Górny i Wochnik zostali zawodowcami zastąpią ich Rudzki i Konieczny.

*

Warszawę czeka w niedzielę pierwszorzędna sensacja bokserska. Zapowiedziany bowiem mecz pięściarski mistrza Polski Warty (Poznań) z Polonią przyniesie szereg spotkań, na których wynik czeka cała Polska.

Przedewszystkiem Goss — Forlański. Nokaut, zadany mistrzowi Polski i wicemistrzowi Europy w Poznaniu przez warszawianina, uczynił go głośnym w Polsce pięściarskiej. Goss szedł dalej konsekwentnie po drodze swego rozwoju. I dziś znawca, który widział go w ringu, uważa ów nokaut nie za przypadek, a za zrozumiałą konsekwencję jego wysokiej klasy.

Goss jest już bokserem pierwszorzędnym. Umie on wszystko w ataku, ma może tylko słabszą defenzywę i zamało rutyny. Forlański od czasu porażki z Gossem zrobił też ogromne postępy, zna on pozatem swego przeciwnika i będzie się umiejętnie wystrzegał jego zabójczych sierpów. Mistrz Polski pała pozatem żądzą rewanżu. Będzie to jedna z najlepszych walk, jakie oglądała dotąd Polska.

Drugim ewenementem będzie spotkanie Mizerski — Wiśniewski. Mistrz Polski, twardy, ambitny, nieustępliwy, może być pokonany tylko przez pierwszorzędną technikę, popartą ciosem. Mizerski cios posiada, technicznie zrobił postępy ogromne. Czy wystarczą one do zwycięstwa, zobaczymy. Zwycięstwo to zapowiadane jest jednak już od szeregu lat i czas już najwyższy, aby było zrealizowane. Inaczej wątpić będziemy musieli w wielką przyszłość Mizerskiego.

Niepowszednie emocje zapowiada również spotkanie dwu doskonałych techników Majchrzyckiego i Seydla, oraz pierwszy występ rekonwalescenta Kazimierskiego w walce z Wolniakowskim.

Kluby wystąpią w zestawieniach następujących (Warta na pierwszym miejscu, od wagi papierowej począwszy): Wyżykowski — Pasturczak, Anioła — Damski, Arski — Wolski, Majchrzycki — Seydel, Wiśniewski — Mizerski.

Zwycięstwo Warty nie ulega wątpliwości. Wynik zapowiada się w najlepszym wypadku jako 6:10 dla Polonji.

Mecz odbędzie się o godz. 12 w sali Colosseum.

Zapowiadany na poniedziałek mecz Warta — Makabi nie odbędzie się. Mistrz Polski gra tylko raz, z Polonią.

Kanadyjczycy już gromią Europę

Pierwsze mecze w Berlinie

BERLIN. — Tel. wł. — Reprezentacja hokejowa Kanady przybyła w poniedziałek wieczorem do Berlina po 14-stodniowej podróży przez pół kontynentu kanadyjskiego, ocean Atlantycki, kanał La Manche i pół Europy.

W pierwszym meczu z Berliner S. C. Kanadyjczycy byli wyraźnie zmęczeni, to też nie wysilali się zupełnie i zwyciężyli w stosunku 5:1. Drugiego dnia pokonała Manitoba reprezentację Niemiec (złożoną z Berlińczyków i Bawarczyków) w stosunku 7:1, Kanadyjczycy też nie pokazali jeszcze co potrafią.



Ubiegła niedziela

Turniej strzelecki w Poznaniu zorganizowany przez Miejski Komitet W. F. i P. W. w broni małokalibrowej przyniósł pełne zwycięstwo zawodnikom AZS. W strzelaniu drużynowem zwyciężył zespół AZS-u w składzie Galiński, Rafiński, Szyszczyński, Szulc i Martyszas, uzyskując 833 pkt na 1000 możliwych do zdobycia. W strzelaniu drużynowem pań pierwsze miejsce zajął AZS w składzie Lanżanka, Szyllerówna, Kochanowiczówna, Adamczykówna, Tyszermanówna, osiągając 297 pkt. W strzelaniu indywidualnem pań: 1) Szyllerówna (AZS) przed Lanżanką, w strzelaniu panów Galiński (AZS) przed Rafińskim (AZS).

Eliminacyjne zawody zapaśnicze przed ustaleniem reprezentacji Łodzi na mecz międzyokręgowy Pomorze—Łódź w Bydgoszczy w dniu 1 lutego odbyły się w Pabjanicach. Zwyciężyli w poszczególnych kategorjach (od w. koguciej począwszy) Lange — Maciejewskiego, Gąsiorowski — Mevera, Zawada — Rusalo, Kubik — Sulata, Militowski — Zalewskiego, Kossowski w. o. i Lipczyński — Oleśka.

Gniezno. Stella — Warta 1:0. Rozegrane w niedzielę towarzyskie zawody hokejowe przyniosły niespodziewane zwycięstwo gospodarzom nad drużyną zeszłorocznego mistrza okręgu poznańskiego. Decydująca bramka padła już w 1 min. gry pierwszej tercji i wynik do końca nie uległ zmianie mimo intensywnych wysiłków Warty. Sędziował p. Z. Piotrowski z Poznania.

Białystok. Dnia 11.I zakończony został kurs narciarski na terenie Białego stoku.

Kierownikiem kursu był p. Ludertowicz. Kurs kończyło 27 osób, w tem 6 pań. Uczęszczało na kurs 37 osób. Dla popularyzacji narciarstwa kurs po skończonych zajęciach wracał na nartach ulicami miasta.

Sportowcy polscy

u p. Prezydenta

Program przyjęcia

Ostateczny termin przyjęcia świata sportowego u p. Prezydenta Rzeczypospolitej został ustalony na dzień 18 stycznia r. b.

Program przyjęcia przedstawia się jak następuje:

Zaproszeni gromadzą się na Zamku od godz. 16.45, tak, aby już o godz. 17.15 oczekiwali Pana Prezydenta.

W wyznaczonej sali będzie utworzony szpaler kolejno według przynależności związków do Z. Z.

Z chwilą wejścia Pana Prezydenta prezes Z. Z. płk. Ulrych wygłosi imieniem świata sportowego powitanie, poczem wręczy P. Prezydentowi srebrną tarczę. Po tym akcie powitania płk. Ulrych przedstawi obecnych Panu Prezydentowi.

W czasie herbatki kierownik techniczny Komitetu olimpijskiego, mjr. dypl. Sterba wygłosi krótki referat.

Stosownie do porozumienia z państwowym Urzędem Wych. Fiz. i P. W. wydają Okręgowe Urzędy W. F. dla zaproszonych gości zniżki 50-procentowe.

Najbliższe zawody w kraju

Na wyścigi motocyklowe do Zakopanego w dniu 17. 18 b. m. przyjeżdżają z zagranicy specjaliści do wyścigów dirt-track; p. T. Ischinger na maszynie Rad D., H. Ludwik na Douglasie, H. Roeder na A. I. S. Czerniak i zawodnicy poznańscy też stanowić będą dużą konkurencję dla Krakowian, z których trzeba wziąść pod uwagę: Holuja na Harley'u, Damskiego na B. M. W., oraz na Harley'u, M. Rippera na „Praga" 500 cm. Przewidywany jest udział około 30-tu maszyn. W skład programu wchodzą: pogoń za lisem oraz skoki na motorach.

16 uczestników Zjazdu Gwiaździstego do Monte Carlo przejeżdżać będzie w nadchodzącą niedzielę 18 stycznia przez Warszawę. Obrali oni sobie jako punkt startu miejscowość Jassy w Rumunji. Punkt kontrolny zainstalowany będzie w lokalu Automobilklubu Polski przy Al. Szucha, gdzie współzawodnicy muszą się zgłosić, celem otrzymania poświadczenia przejazdu przez Warszawę, w czasie od godz. 3 min. 19 do godz. 19 min. 39.

Automobilizm polski reprezentować na Zjeździe będą następujący zawodnicy: Baczewska (Citroen), Mieczyński (Ford), Potocki (Oświęcim Praga), Kozierowska (Studebaker) i Penczyna (Studebaker).

Niedziela w Poznaniu zapowiada się wyjątkowo ruchliwie po dłuższym okresie zupełnego spokoju na wszystkich frontach sportowych. W boksie odbędzie się międzyklubowe spotkanie: Warta II — Goplanja (Inowrocław) w sali Ośrodka im. kpt. Berskiego. W koszykówce rozegra łódzki Triumf w sobotę mecz z drużyną gimn. Bergera, która przedstawia się bardzo silnie, w niedzielę zaś spotka się z Mistrzem Polski AZS-em. W hokeju na lodzie ma nastąpić pierwsze starcie o mistrzostwo okręgu między AZS-em a Wartą, budzące ogromne zainteresowanie ze względu na zaciętą rywalizację lokalną. Wreszcie związki okręgowe: piłkarski i lekkoatletyczny odbędą swoje roczne walne zebrania.

Komitet Stołeczny Ligi Obrony Powietrznej Państwa urządza w dniu 17 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Terespolskiej 34/36 wielkie zawody bokserskie przy udziale zawodników C.W.S. Ogółem walczyć będzie 10 par. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na rzecz L.O.P.P.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie pięciomecz gier sportowych (koszykówka i siatkówka męska i kobieca oraz koszykówka chłopców) Łódzki K. S. — Polonia.

Zawody kolarskie w piłce rowerowej organizuje K. C. Tempo w Wielkich Hajdukach. Udział biorą: Orzeł, K. C. Amatorski i Tempo.

O Puhar Juwelia odbędzie się ostatni mecz K. S. 07 (Siemianowicze) — Żydowski K. S.

Zawody narciarskie w Zwadroniu odbędą się dnż 17, 17 b. m., organizuje je S.N.P.T.T. w Żywcu. W programie bieg 9 klm. dla juniorów, 4 klm. dla młodzików i 15 klm. 8 klm. pań i konkurs skoków.

W sobotę i w niedzielę 17 i 18 b. m. odbędą się w Zakopanem zawody narciarskie o memorjał ś.p. por. Wóycickiego, jednego z założycieli sekcji narciarskiej „Wisły", wybitnie zasłużonego dla cywilnego i wojskowego narciarstwa polskiego.

Program tych zawodów obejmuje: w sobotę bieg 16 klm., bieg pań 5 klm., bieg juniorów 12 klm., bieg wojskowych 25 klm. oraz w niedzielę skoki indywidualne i do kombinacji. Do rozegrania jest 7 nagród wędrownych.

Program sportowy Lwowa na bież. tydzień przedstawia się znów bardzo obficie. W hokeju lodowym notujemy 17 stycznia zawody Czarni — Ukraina o puhar Lechji, 18 b. m. Czarni — Hasmonea i Pogoń — Lechja, oraz w mistrz. kl. B Pogoń II — Lwowianka.

Narciarze zgromadzą się na starcie drużynowego biegu na przestrzeni 12 klm., urządzanego przez sekcję narciarską Czarnych. Bokserzy wyjechać mają do Wilna na międzymiastowe zawody, a potem organizuje Makabi na Świtezi zawody łyżwiarskie o tytuł żydowskiego mistrza i wicemistrza Warszawskiego Okr. Kol. Sędziów.

W sali Sokoła drugiego toczyć się będzie w dalszym ciągu jubileuszowy turniej siatkówki gospodarzy.

Również na polu organizacyjnem czeka sportowców lwowskich wielki ewenement. Walne zgrom. LZOPN-u odbędzie się jak zwykle w gorącej atmosferze, tembardziej, że ub. sezon dostarczył sporo palnego materjału.

Międzymiastowy mecz koszykówki męskiej Łódź — Warszawa o puhar Zawadzkiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 18-go stycznia w Warszawie. Będzie to trzecie spotkanie reprezentacji tych miast. Pierwsze wygrała Łódź, drugie Warszawa.

Odpowiedzi redakcji

P. Witold Mac. Łódź. 260×140; wysokość 80 cm.; siatka w środku 17 cm., słupki 19 cm.

P. B. T. Aleksandrów. Skład reprezentacji nie jest ostateczny. P. Z. B. stara się wystawiać jedynie bokserów miejscowych, by nie odbierać terminów innym ośrodkom i by wywołać większe zaniteresowanie w miejscu walki.

P. Wiktor Pław. Wilno. Konkurs taki był ogłoszony przez M. W. R. i O. P., celem zebrania materjału na Igrzyska Olimpijskie. Poinformować może się Pan w ministerstwie oświaty.

Poznańczyk. Poznań. 1) Walczy jako zawodowiec bez powodzenia. 2) Myśmy ogłaszali własną listę; w grudniu Związek wystąpił z klasyfikacją oficjalną. 3) Głon ma zamiar nadal walczyć jako amator. 4) Polonja walczy z B.K.S.-em o mistrzostwo 1 lutego. 5) Kazimierski jest w wojsku i przechodził grypę. 6) Mistrzostwa już były. Obaj szermierze byli bez treningu; walczyć jeszcze będą. 7) Odpowiedź jak p. B. T. z Aleksandrowa. 8) Dziękujemy za wyrazy uznania i właściwej oceny naszej działalności.

P. Julian Hen. Kielce. Nagrody wysłaliśmy

T. E. W. (Cieszyn) — Makabi (Kraków 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). Mecz hokejowy rozegrany w Cieszynie zakończył się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy. Lód dobry. Obie drużyny, a zwłaszcza Makabi, były mało zgrane. Gra ostra, szybka. Cieszyniacy znacznie lepsi technicznie. Wyróżnili się: zwłaszcza Keller, Kloszek i Hlouszek. W Makkabi dobry Cenzor. Wszystkie bramki zdobył Meller z przebojów.

Cykl odczytów sportowych organizuje Legja krakowska. Pierwszą prelekcję o sportach zimowych, wygłosił już p. St. Faecher dn. 13. I. Następne odbędą się w styczniu i w lutym. Mówić będą m. in. dr. Szatkowski, dr. Lustgarter, Józef Kałuża, Obrubański.

YMCA pokonała Sarmatę w meczu pingpongowym w Warszawie w stosunku 7:0. Mistrzostwa klubowe YMCA rozpoczęły się w ub. tygodniu.

W zawieszeniu...

Kto będzie miał drugie miejsce w męskiej koszykówce o mistrzostwo Polski — jeszcze niewiadomo. Okazuje się bowiem, że na mecz z Polonią do Warszawy Cracovia nie przyjechała, o czem zawczasu zawiadomiła swą przeciwniczkę telegraficznie, lecz również i Polonia, wobec dużych kosztów organizacji meczu zrezygnowała z jego urządzenia i wysłała w tym sensie depeszę do Krakowa. Depesze się minęły, mecz się nie odbył — a kto pierwszy zrezygnował z gry i komu przyznać walkover i wicemistrzostwo Polski — w tych dniach rozstrzygnie P. Z. G. S.

Skra - Ruch, mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu warszawskiego, rozegrany w dn. 1 listopada został ostatnio przez Wydział Gier i Dyscypliny unieważniony ze względu na samowolne sędziowanie go przez niewyznaczonego sędziego. Nową rozgrywkę wyznaczono na dzień 18 stycznai na boisku Orła godz. 12.

Zdaje się, iż przewlekła sprawa mistrzostw kl. A zostanie wreszcie zakończona. Jednocześnie wyjaśni się tajemnica spadku do kl. B.

Z różnych dziedzin

Stan zdrowia Jędrzejowskiej, która złamała kostkę stopową po powrocie z Meranu, uległ już niemal zupełnej poprawie.

Maks Stolarow pozostaje w szkole podchorążych do maja i wskutek tego trening jego przed grami o puhar Davisa jest prawie uniemożliwiony.

Inż. Christerbauer i dr Cetnarowski, znani działacze sportowi piszą wspomnienia o historji przedwojennej piłki nożnej, którą będą umieszczone w roczniku jubileuszowym Z. Z.

P. Delekta został wybrany kierownikiem sekcji piłkarskiej ligowej Wisły, gdyż p. Obrubański musiał ustąpić z powodu dwuletniej dyskwalifikacji przez zarząd PZPN-u

Raczkowski (Skra — Warszawa) skreślony został przez zarząd Warszawskiego Okręgowego oKlegjum Sędziów za nieumiejętne prowadzenie zawodów piłkarskich.

Klumberg, trener PZLA przybył do Poznania na przeciąg 2 miesięcy i rozpoczął już treningi w Ośrodku w. f.

Sedlaczek, świetny trener Garbarni, rozstaje się z klubem, który w ciągu dwu lat doprowadził z otchłani klasy A do v.-mistrzostwa Polski. Sedlaczek prowadzi obecnie pertraktacje z jednym z klubów krakowskich. Dobrze byłoby, żeby ten znakomity trener pozostał w Polsce.

Bocheński zademontrował w Siemianowicach swoją wysoką klasą, nie tylko świetnym stylem, ale i wynikiem w biegu sztafetowym w st. dow., gdy w szalonem tempie dogonił prowadzoną sztafetę Cracovji, uzyskując na setkę świetny czas 1:00.8 min.

Karliczek ciągle jeszcze nie zamierza atakować własnych wyników, wykazuje jednak bardzo płynny, ładny styl.

Boguth był również niespodzianką zawodów. 3:09 min. na 200 m. klas., to czas, który go stawia do rzędu najlepszych żabistów polskich.

Obóz zawodowców

w pięściarstwie

Pierwsze zawody

O obozie bokserów zawodowych który organizuje w dn. 19.I swe pierwsze zawody jest bardzo trudno cośkolwiek powiedzieć, gdyż P. Z. B. twierdzi, że deklaracji wystąpienia żadnego zawodnika nie posiada i oficjalnie nic o zawodowstwie nie wie. Zawodnicy mówią: „Może tak! Nie wiemy jeszcze" i t. p.

Prezes zawodowego Związku p. Pollak, uważa jednak sprawę za przesądzoną; walki w Królewskiej Hucie dn. 19 odbędą się i Górny oraz inni mają już tam walczyć.

Inna sprawa, że zawodowcy nie będą mogli prosperować: Województwo nakłada na ich imprezy 40 proc. podatku; pozatem gdy Górny przejdzie do zawodowców, będzie musiał odsłużyć wojsko; jest on w wieku poborowym i nie służy, ponieważ jest policjantem.

Zawody zawodowców w Królewskiej Hucie są w każdym razie reklamowane. Odbyć się one mają dn. 19 b. m. o godz. 20-ej w sali Hotelu Reden.

Program jest następujący: w. półśrednia (6 rund) Goworek — Jokiel; w. średnia (8 rund): Bara — Klarowicz; w. kogucia (6 rund): Kaletta (Gliwice) — Pytia: w piórkowa: Almenroth (Berlin) — Górny; w. lekka: Paulke (Niemcy) — Wochnik.

MAKSYMILJAN STOLAROW

Rok 1930 w polskim białym sporcie

Rozwój wszerz i wwyż. Szczupłość czołowej klasy. Jędrzejowska

Jeżeli rzucimy okiem na tennis polski w roku 1930, to musimy przedewszystkiem zauważyć ogromną ilość większych imprez, co stanowi znaczny postęp w stosunku do lat poprzednich. Lecz nietylko w dziedzinie organizacji spotkań zrobiliśmy krok naprzód; możemy śmiało twierdzić, że klasa naszej reprezentacji, a szczególnie Jędrzejowskiej podniosła się znacznie.

Największą naszą bolączką jest znikoma ilość graczy, nadających się do reprezentacji. Pracuje się coprawda dla rozwoju tennisu wszerz,, a wszelkie większe spotkania stanowią doskonałą propagndę tego sportu, lecz to jest tylko pracą u podstaw i da nam dobrych graczy dopiero w dalekiej przyszłości. Tymczasem nasza ekstraklasa jest nadal bardzo szczupła.

W całej klasie A panów widzimy tylko jedno nowe nazwisko, budzące pewne nadzieje — to jest Hebda. Jest on już niedaleko naszej grupy czołowej, do której należy obecnie zaliczyć Tłoczyńskiego, Maksa i Jerzego Stolarowów oraz Warmińskiego i Wittmana. Hebda ma ładne i pewne uderzenia, lecz wszystko jest trochę za miękkie, brak mu też wytrzymałości. Będzie on w przyszłości należał do czołowej czwórki, lecz wątpię bardzo czy już w roku przyszłym uda mu się zepchnąć na niższe miejsce kogoś z wymienionych.

Większe szanse ma już Wittman; sądząc z postępów, poczynionych w roku 1930, będzie on w roku przyszłym groźnym przeciwnikiem dla naszych najlepszych graczy.

Ci najlepsi stanowią klasę dla siebie. Dzieli ich dość znaczna różnica od reszty graczy. Umieszczenie ich na oficjalnej liście tennisistów w przytoczonym powyżej porządku, jest najzupełniej słuszne, lecz różnica między nimi jest tak minimalna, że mała niedyspozycja jednego z nich może spowodować przegraną do innego, niżej w czwórce stojącego.

Największe stosunkowo postępy poczynił Tłoczyński. Kroczy on naprzód powoli, lecz systematycznie. Urozmaicił znacznie swoją grę w ciągu ubiegłego sezonu. Podstawą jego gry jest nadale drive z forhandu, jak i z backhandu. Są one bardzo pewne, ostre, dobrze plasowane i długie. Są to uderzenia typowego singlisty, gdyż nawet w doublu nie może Tłoczyński zagrać krótkiego driva, co w grze podwójnej jest jednak konieczne. Tłoczyński ma teraz znacznie pewniejszy serwis. Jego pierwsza piłka posiada często wprost zabójczą siłę. Ma dobrą siatkę, tembardziej, że smecz jest doskonale opanowany. Nie gra jeszcze z głową, lecz ten brak nadrabia wytrzymałością i nadzwyczajnem zacięciem w walce.

Naszemu ex-mistrzowi przyniósł sezon ubiegły dwie porażki: utracił mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej panów, a w doublu z bratem po raz pierwszy od pięciu lat przegrał z parą polską, mianowicie z Lothem i Tarnowskim na wiosennym turnieju Legji. Nie można jednak twierdzić, że forma Maksa Stolarowa uległa pogorszeniu, gdyż w ubiegłym sezonie miał lepsze wyniki, niż kiedykolwiek.

Tak więc zasłużone przegrane z Tłoczyńskim na mistrzostwach indywidualnych i międzyklubowych stanowią bezwzględnie zjawisko dodatnie. Świadczą one dobitnie o podniesieniu się poziomu gry naszych czołowych tennisistów.

Jerzy Stolarow również poczynił znaczne postępy i to nietylko w stosunku do roku 1929, kiedy przechodził wyraźny spadek formy. Jest to obecnie gracz bardzo nierówny, zależny w dużym stopniu od „dnia". Tak więc obok wyników dobrych ma całkiem mierne. Zaletą jego gry jest dobra siatka, silny serwis i dobra taktyka. To wszystko czyni zeń gracza wybitnie ofensywnego.

Warmiński jest jedynym graczem czołowej czwórki, który w roku ubiegłym przechodził wyraźny spadek formy. Dał się u niego zaobserwować zanik tego ducha walki, który dawniej stanowił jego najpoważniejszy atut.

Znacznie wyżej od tennisu męskiego stoi nasz tennis żeński. Podczas gdy śród panów prym dzierży Kongresówka, to kolebką tennisu żeńskiego jest Kraków. Zarówno Jędrzejowska, jak i ex mistrzyni Dubieńska stamtąd pochodzą.

Jędrzejowskiej należałoby poświęcić oddzielny artykuł, gdyż stanowi ona rzeczywiście klasę dla siebie. Należy ona już dziś do pierwszych, jeżeli nie do extra klasy europejskiej. Naprawdę jest zdumiewające, jakie corocznie czyni ona postępy, mimo tak niewielu spotkań z lepszemi od siebie tennisistkami. Jędrzejowska posiada wszelkie warunki ku temu, by posunąć się jeszcze daleko naprzód. Brak jej jeszcze rutyny lecz i tę nabywa powoli, lecz stale. Niema dla niej obecnie konkurentek w Polsce. Nie posiada jednak siatki i smecza, co jest obecnie konieczne dla wybicia się śród silnej konkurencji zagranicą.

Dubieńska dość późno w sezonie ukazała się na kortach, gdyż sforsowana ręka daje się jej często we znaki. Zagranicą nie uzyskała nadzwyczajnych wyników, jest jednak słusznie postawiona na drugiem miejscu.

Tuż, tuż za Dubieńską następuje Volkmerówna, talent, który dopiero w ubiegłym sezonie wybił się na wierzch. Posiada ona pewne wady, z których największą jest zupełnie nieprawidłowy backhand. Ma ona duże zacięcie w walce, co też pozwoliło jej na osiągnięcie kilku ładnych zwycięstw. Mile było w ubiegłym sezonie powitać na kortach Wierę Richterównę, która, po kilkuletniej przerwie znów zasiliła szeregi tennisistek.

Tyle o graczach. Jeżeli może mamy paru równorzędnych przeciwników w singlu, to double i mixed stanowią naszą słabą stronę. Stolarowów należy tymczasem uważać za najsilniejszą parę, lecz double jest tak u nas zaniedbany, że nawet nie posiadamy drugiej stałej pary. Chyba tylko Loth — Tarnowski, lecz ostatni tak często zawodził, iż należy się spodziewać na rok przyszły kombinacji Tłoczyński — Loth.

Reprezentacyjna para mikst Jędrzejowska—Warmiński, także nie stanęła na wysokości zadania. Inne kombinacje jak Junżanka — Jerzy Stolarow, Dubieńska — Tłoczyński, są jeszcze słabsze.

Nagół możemy jednak być zadowoleni z ubiegłego sezonu, który świadczy wybitnie o tem, że nasz tennis znajduje się na drodze rozwoju i coraz większą uzyskuje styczność z zagranicą.



ZAKOPANE
Na lewo wspaniały skok St. Marusarza. Na prawo najgroźniejszy konkurent Br. Czecha ląduje na 53 mtr. W środku: Śniegu wciąż mało.

Hokeiści austrjaccy we Lwowie

Pogoń -- Klangenfurt A. C. 0:0

Mecz rozegrany we wtorek, z powodu opóźnienia przyjazdu przez Austriaków, na miękkim lodzie stawiał Pogoń w ciężkiej sytuacji. Brak Hemmerlinga, Weissberga, Zimmera, Mauera, Stworzeńskiego, zapowiadał porażkę. Pogoń z kłopotu wybawiła Lechja, użyczając dwu graczy Janelliego i Jaegermana, choć grali oni już tego dnia z Hasmoneą.

Nastrój pogarszał jeszcze zewnętrzny wygląd graczy austrajkich, którzy pod względem fiziycznym prezentowali się wprost imponująco. W miarą, jak gra się rozwijała, pesymizm ustępował. Okazało się szybko, że młodym graczom Pogoni nietylko nie brak ambicji, ale też dysponują oni wcale dobremi zaletami. Zawody rozpoczęły się z miejsca w morderczem tempie, przyczem goście, mając jednolitą drużynę, przeprowadzali kombinacyjne akcje, natomiast miejscowi ograniczali się przeważnie do solowych wypadów swych kilku asów. Gra mimo to jest równa. Obustronne strzały idą tuż obok celu, względnie stają się łupem bramkarzy. W drugiej części tempo nieco się uspokaja, przebieg naogół nie wiele różni się od pierwszego tercjału i tym razem mają obydwie strony sposobność zdobyć bramkę, jednak w ostatniej chwili przeciwnik umie zażegnać niebezpieczeństwo. W trzecim tercjale obie strony grają ostrożnie, niemniej jednak zacięcie. Gracze lwowscy są bardziej zmęczeni, wskutek czego przeprowadza Klangenfurt serję niebezpiecznych ataków, które nie dają jednak rezultatu. Zawody kończą się więc wynikiem bezbramkowym, który odpowiadał przebiegowi gry i stosunkowi sił.

Z drużyny lwowskiej wybił się na pierwszy plan Sabiński; pokazał on tym razem swe pazurki, popisując się nieprzeciętną techniką i bardzo dobrym strzałem. Brak partnerów uniemożliwił mu pełne wykorzystanie walorów. Bardzo dobry był Wacek Kuchar, nie schodząc z lodu od pierwszego do końcowego gwizdka. Wańczycki tym razem stanął całkowicie na wysokości zadania. Największą niespodziankę sprawili młodzi. Zarówno Czesławski, jak i Fick wywiązali się nadspodziewanie ze swego zadania, również Kownacki okazał się wielce obiecującym talentem. Janelli i Jagerman wypadli słabiej niż zwykle.

Klangenfurt okazał się drużyną wyrównaną przedewszystkiem o dobrych walorach fizycznych. Technika przeciętnie dobra, bez błyskotliwych naddatków.

Sędziował p. Strzelecki.

Kurs gimnastyczny instruktorów żydowskich

Wszechświatowy Związek „Makkabi" w Polsce zdając sobie sprawę z wielkiego znaczenia szkolenia instruktorów dla klubów żydowskich, przystąpił już ubiegłego lata do zorganizowania obozu w Wyszkowie.

Zachęcony pochlebną oceną obozu, wydaną przez przedstawicieli Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Wszechświatowy Związek „Makkabi" zorganizował dwutygodniowy kurs zimowy, który odbył się w Warszawie. Kurs ten był obesłany przez 25 zawodników z 18 miast Kongresówki, Małopolski i Kresów.

Na obozie wyszkowskim szkolono instruktorów głównie w kierunku lekkiej atletyki oraz gier sportowych, zaś na odbytym w Warszawie kursie zwrócono specjalną uwagę na gimnastykę zdrowotną. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach prezesa Z. Ruseckiego, wykładowcami zaś byli: dr. Marjenstrass, D. Rosenberg. (absolwenci P. I. W. F-u) M. Goldfeil (absolwent kursu Bukh'a w Danji) i J. Bryskin (student C.I.W.F'u).

Na egzaminach końcowych obecni byli: p. kapitan Dębowski, przedstawiciel Okręgowego Urzędu Wychowania Fizyczn. D. O. K. I i kapitan Szempliński, kierownik Ośrodka Wychowania Fizycznego w Warszawie, którzy stwierdzili wysoki poziom kursu oraz postępy, jakie uczniowie poczynili w tak krótkim czasie.

Kronika tennisowa

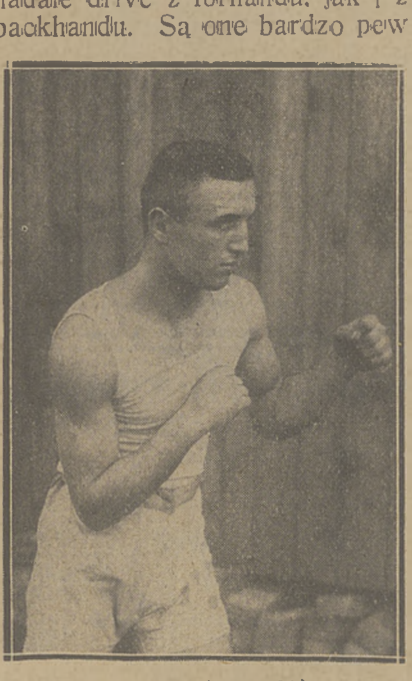
Zgromadzenie P. Z. L. T.

Walne zgromadzenie PZLT odbędzie się w dn. 21 i 22 lutego r. b. Pierwszy dzień poświęcony będzie sprawom statutowym, drugi zaś ma na porządku dziennym sprawy zwykłego dorocznego zebrania.

Nowy projekt statutu zmienia dość gruntownie obecne jego brzmienie. Zarząd ma być wybierany na rok, a nie dwa i składa się z 11 członków, t. j. prezesa, dwu wiceprezesów, sekretarza, skarbnika, kapitana związkowego i wolnych członków oraz z delegatów okręgowych związków. Istnienie okręgowych związków jest fakultatywne, utworzenie ich zależy od związku. Specjalna komisja kwalifikacyjna ma decydować o przydziale klubu do odpowiedniej grupy o pewnej wysokości wpłacanych składek i ilości głosów.

Ignacy Tłoczyński, tennisowy mistrz Polski, wyjeżdża 1 lutego r. b. na dwa miesiące na Rivierę. Decyzję o wysłaniu zagranicę Tłoczyńskiego powziął zarząd sekcji tennisowej Legji w ubiegłym tygodniu. Opieką nad Tłoczyńskim w czasie wyjazdu i pobytu na południu zajmować się będzie biuro turystyczne Frankopol. Mistrz nasz zatrzyma się w Nicei.

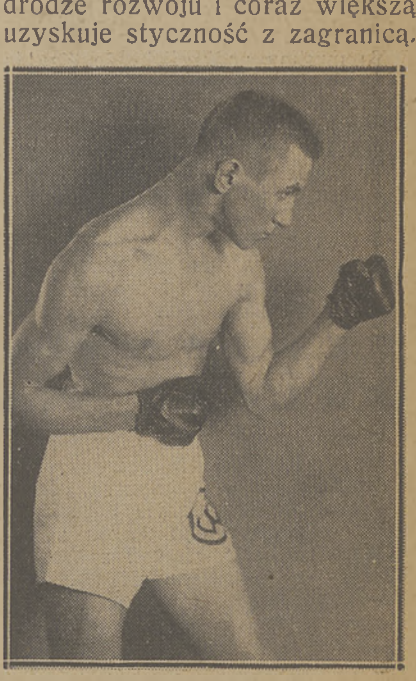
Dużą pomocą dla Tłoczyńskiego będzie pewnie Czetwertyński, który rozpoczął od pewnego czasu treningi i już prawdopodobnie na najbliższych turniejach na Rivierze spróbuje swych sił po dłuższej przerwie.



ANIOŁA (WARTA)
walczy w w. lekkiej przeciw warszawskiej Polonji.



ZAPAŚNICY KRUSCHENDERA
zdobyli drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego. Pierwszy od prawej inż. R. Kannenberg, opiekun klubu; Eugenjusz Nowak — trener sekcji.



ZBIGNIEW WARECKI
przedstawiciel Warty poznańskiej w wadze piórkowej na meczu z Polonją.





AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI W NOWEJ SIEDZIBIE
Automobilklub Wielkopolski, rozwijający się żywiołowo, przeniósł się do wspaniałej, reprezentacyjnej i bardzo obszernej nowej siedziby przy ul. Matejki 50. Nowy lokal, urządzony wielkim nakładem pieniędzy i energji, przedstawia się imponująco. Na zdjęciu, na prawo sala reprezentacyjna, na lewo grupa uczestników uroczystości otwarcia, przedstawicieli władz, wojskowości i prasy.

Kpt. K. Kobos

Podwaliny organizacyjne piłkarstwa polskiego

Projekt ujęcia najpotężniejszej gałęzi sportu polskiego w należne jej ramy

Kpt. Kobos, znany organizator piłkarstwa i jeden z twórców statutu Ligi nadesłał nam ciekawy artykuł w sprawie zasad organizacji polskiej piłki nożnej.

Rzecz jasna — projekt poniższy jest tylko szkicem, w którym już choćby dla braku miejsca opuściliśmy szereg szczegółów, zwłaszcza natury wykonawczej.

Mimo to w sferach piłkarskich winien spotkać się on z mocnym oddźwiękiem, już choćby z tego względu, że wentyluje on sprawę racjonalnego rozwoju piłkarstwa i wprowadza szereg bardzo ciekawych inowacyj, że wymienimy tylko projekt utworzenia klasy D, i kwestję ustalenia maksimum meczów przypadających w ciągu jednego roku na jednego gracza.

Piłka nożna rozwija się coraz bardziej wszerz, niezależnie od tego — czy się to wszystkim podoba — czy też niewielu, czy ma ona poparcie wydatne od czynników rządowych lub samorządowych, czy też tylko niekiedy lub od niektórych...

Istnienie oraz samorzutne powstawanie piłkarstwa na terenie całej Polski wprost zmusza do tego, ażeby zasady organizacyjne piłkarstwa stale odpowiadały jego rozwojowi. Tak więc istniejąca organizacja powinna być stale badana i zależnie od stwierdzonej potrzeby — odpowiednio przerabiana, dopełniana i ulepszana.

Dziś celem naszym jest przedstawić szkic szeregu wniosków — projektów, rozwijających względnie ulepszających dotychczasowe zasady organizacji piłkarstwa, począwszy od najmniejszych jego elementów.

W szeregu rozdziałów przejdziemy stopniowo wszystkie szczeble organizacyjne aż do drużyny piłkarskiej, oraz poruszymy niektóre kwestje dużej wagi.

OKRĘGI I PODOKRĘGI.

Jak wiadomo podział terytorjalny piłkarstwa, uskuteczniono w Polsce według województw, przyczem każde województwo ma stanowić okręg o własnych władzach i dużej autonomji.

Kilka województw — n. p. Stanisławowskie i Tarnopolskie nie zostały jeszcze zorganizowane w okręgi.

Postanowienia PZPN-u wraz ze statutem PZPN-u stanowią właściwe, podstawowe zasady organizacji piłkarstwa i zupełnie wyraźnie wskazują, jaką drogą iść się winno, by stopniowo przez utworzenie podokręgu wojewódzkiego, zdążać do samodzielności okręgu.

MINIMUM I MAKSIMUM MECZY MISTRZOWSKICH.

Zanim przejdziemy do omawiania poszczególnych klas piłkarskich, poruszymy dwie kwestje ogólne, dotyczące wszystkich klas.

Jedna z nich, to wielka bolączka piłkarza, o której się prawie nie pisze i „oficjalnie" nie mówi.

Jest to ilość meczy mistrzowskich, która może być przez władze piłkarskie wyznaczona w czasie 1 roku dla jednego klubu względnie dla jednej drużyny piłkarskiej.

Zwykle jest w ten sposób, że od ilości klubów w danej klasie zależny jest system rozgrywek i gdy dana klasa ma dużo klubów gra się w grupach, a gdy jest mniej klubów, gra się w jednej grupie.

Tu musimy podkreślić, że dla klubów nowopowstałych, o słabszej organizacji, kwestja ilości meczy mistrzowskich odgrywa ogromną rolę.

Bez dalszego rozważania, proponujemy ustalenie pewnych zasad. Wniosek nasz w tej sprawie jest następujący:

We wszystkich klasach piłkarskich obowiązywać winno minimum i maksimum ilości meczy, które mogą być wyznaczone na 1 klub (drużynę) w ciągu 1 roku. Za minimum uważa się cyfrę 12, za maksimum — 20-cia. Meczy, które będą rozegrane z powodu równej ilości bramek lub punktów, nie zalicza się do ustalonych cyfr.

Ilości proponowane, przeliczone na czas wynoszą: 12 meczy, licząc co tydzień mecz i stanowią prawie 3 miesiące, 20 zaś meczy — prawie 5 miesięcy.

PODZIAŁ KLAS NA GRUPY ROZGRYWKOWE.

Jak dotąd, podział na grupy dokonuje się drogą losowania. To też bywa, że losowaniem uzyskuje się n. p. takie dwie grupy, iż jedna jest znacznie silniejsza od drugiej, gdy tymczasem prawa i obowiązki mają jednakie, więc powinny być możliwie równe.

Proponujemy przyjąć następujący podział na grupy:

Za punkt wyjścia bierzemy ilość klubów w danej klasie oraz miejsca, jakie kluby zajęły pomiędzy sobą w ostatnich mistrzostwach.

Staramy się ułożyć takie grupy, któreby były sobie równe, unikając przytem, by kluby z tej samej miejscowości grały w tej samej grupie, naturalnie, że w granicach możliwości. Następnie staramy się, ażeby w obu grupach mniej więcej równa ilość była klubów o własnych boiskach, oraz klubów dających t. zw. mecze kasowe.

Za podstawę do swych przykładów przyjmujemy liczbę 6, ze względu na tradycję polskiego sportu piłkarskiego.

W myśl powyższego, kreślimy następujący przykład: Przypuśćmy, że pewna klasa ma 12 klubów; dzielimy ją więc na dwie grupy, każda po 6 klubów; kluby te oznaczamy liczbami według miejsc, jakie zajęły w ostatnich mistrzostwach, a mianowicie: 1-sze, 2-ie, 3-ie, 4-te i t. d., aż do 12-go miejsca; układamy dla tej klasy dwie prawie równe grupy A i B:

Grupa A — kluby 1-szy, 4-y, 5-y, 8-y, 9-y i 12-y.

Grupa B — kluby 2-i, 3-ci, 6-y, 7-y, 10-ty i 11-ty.

Jak widać z powyższego, dokonaliśmy przeplatania na dwie grupy, w specjalny sposób i ten, po zbadaniu, uważamy za najwłaściwszy.

Po dokonaniu podziału zasadniczego na prawie równe grupy (może ich być nietylko 2, lecz i więcej), uskuteczniamy poprawki t. j. przeprowadzamy wymiany, ażeby nie mieć w jednej grupie klubów z tej samej miejscowości, tak samo czynimy odnośnie klubów z własnemi boiskami oraz z klubami o meczach kasowych. Naturalnie, o ile jest to niezbędne i możliwe.

* * *

Omówiony podział na grupy powoduje pewne konsekwencje.

Według proponowanego systemu, muszą się dalej mecze odbywać, ażeby uzyskać nietylko czołowe kluby, ale ich wzajemny stosunek.

Po rozgrywkach w grupach, otrzymujemy kilka klubów, stojących na pierwszem miejscu, taksamo na drugiem, trzeciem i t. d.

Po ukończeniu rozgrywek w grupach, grają z sobą dwa pierwsze kluby z obu grup po dwa mecze i w ten sposób otrzymujemy mistrza i vice-mistrza; dwa następne kluby grają z sobą o 3 i 4 miejsce i t. d. aż do 11 i 12 miejsca.

Możemy też tworzyć grupy po 4 kluby, biorąc po dwa kluby ze wstępnych grup.

Trzeci sposób — to tworzenie grup końcowych, składających się z 6-ciu klubów każda i wtedy pierwsza grupa da 1 do 6 miejsca, druga zaś grupa — pozostałe miejsca.

Polecamy stosować sposób kombinowany, posługując się w części sposobem 3, 2 i 1-ym, przyczem można nie rozgrywać meczy, które się powtarzają, a zaliczać wyniki poprzednie z rozgrywek w grupie wstępnej.

Sprawy klas A, B i C

To, co omówiliśmy poprzednio, w większości rozwiązuje piekące zagadnienie klas A, B i C.

Wskażemy więc jeszcze niektóre szczegóły i omówimy oddzielnie sprawę klasy D.

Takim ważnym szczegółem jest sprawa ustalenia dostatecznej ilości klubów dla klas. W obecnem stadium piłkarstwa, uważamy za najlepszą liczbę 6 i jej wielokrotność.

Przypuśćmy, że jest mała ilość klubów w okręgu, wtedy tworzyć się powinno klasę A i B o 6-ciu klubach każda, reszta zaś — nie mniej od 6-ciu — powinna stanowić klasę C. Dopiero potem można powiększać ilość klubów w klasach A i B, jednakże w ten sposób, by uprzednio niższa klasa była zwiększona, czyli że najpierw musi być stosunek 6:6:6 to jest 1:1:1, potem 1:1:2, 1:2:2, 2:2:3, 2:3:4 i t. d.

Następnie podnosimy konieczność ustalenia, że na 6 klubów wyższej klasy, jeden klub z niższej klasy wchodzi do klasy wyższej; np. klasa A liczy 12 klubów, to z B wchodzić powinno dwa kluby do klasy A; jednakże wtedy do klasy B wejść winno conajmniej 3 kluby z klasy C, gdyż wtedy klasa B liczy 18 klubów, a klasa C odpowiednio więcej i t. d.

Na zakończenie, parę uwag ogólnych:

O tworzeniu klasy D

Dzisiejszy stan klas C w okręgach o silnie rozwiniętem piłkarstwie, budzi potrzebę oddzielnego rozważenia sytuacji tej klasy.

Nie będziemy się tu zbytnio rozwodzili nad złemi i dobremi stronami dużej ilości klubów klasy C, a przejdziemy do propozycyj.

Proponujemy tworzenie klas D, jednakże o dwu typach, które poniżej omawiamy.

1. Proponujemy tworzenie zwyczajnej klasy D, do której zaliczałoby się kluby, gdy ilość klubów w klasie C przekroczy liczbę 24, przy stosunku poszczególnych klas — jak 2:3:4, czyli że klubów jest ponad 54.

Wtedy klasa D łatwo pomieści także 24 kluby i więcej, co stanowi przy stosunku 2:3:4:4 — 78 klubów.

Klasa D, szczególnie w początkowej fazie, powinna być traktowana — jakgdyby grupa klasy C.

Początkowo mogłaby więc klasa D być tworzona z mniejszej ilości klubów klasy C, natomiast kluby powstające byłyby najpierw zaliczone do klasy D.

2. Pozatem proponujemy klasę D innego specjalnego typu, którą uzupełniłoby się przedewszystkiem rezerwami klubów klas wyższych.

Klasa D specjalnego typu ma mieć inny rodzaj rozgrywek. Chodzi nam w tej klasie o rozgrywki charakteru wychowawczego dla piłkarza. Dlatego tę klasę nazwalibyśmy wychowawczą (Dw.).

Mecze klasy Dw. proponujemy urządzać w 3-ch częściach po pół godziny każda część, nie licząc przerw, a mianowicie: a) w pierwszej części odbywałoby się sprawdzanie przygotowania fizycznego piłkarzy, a więc z zakresu lekkiej atletyki, naturalnie z tych rodzajów, które piłkarzowi są potrzebne, a łatwe do sprawdzenia przez sędziego; b) następnie pół godziny odbywałoby się sprawdzanie przygotowania z techniki piłkarskiej, przyczem wybierałoby się kilka elementów, łatwych do sprawdzenia; c) końcowe pół godziny przeznaczone byłoby na właściwe zawody piłkarskie. Za wygranie każdej części — liczyłoby się 1 punkt.

Wierzymy, że wszystkie trudności, wyłaniające się przy tworzeniu klas D, będą łatwe do pokonania, natomiast korzyści — szczególnie z założenia klasy Dw. — będą ogromne.

Niedościgły mistrz klingi

Nedo-Nadi rozmawia z „Przeglądem Sportowym"

Praga, w styczniu.

Nedo Nadi. Dwa słowa, które urosły do potęgi symbolu. Nazwisko, znane równie dobrze młodym i starym. Równie popularne w pseudo-rycerskiej, sentymentalnej Europie, jak zmaterjalizowanej Ameryce. Człowiek, który przewędrował już cały świat wszerz i wzdłuż niczem znany żydowski turysta — Ahaswer.

Nedo Nadi, najlepszy szermierz świata nie dostał się do swego „zawodu" jak to często bywa przez przypadek. Niektórzy ludzie piszą naprzykład książki tylko dlatego, że znaleźli przypadkiem na ulicy wieczne pióro. Nedo Nadi los swój miał już wyznaczony, zanim się jeszcze urodził. Rodzina jego, rodzina starych livornskich szermierzy uczy już od wieków całą Italję tego dziwnie dostojnego sportu. Nedo Nadi podtrzymuje tylko tradycję: uczy szermierki — cały świat. Starych mistrzów wprawia w zdumienie swą techniką i niezwykłym poziomem swej sztuki; już jako młody chłopak zwycięża najlepszych szermierzy swego kraju i wkrótce dostaje się zagranicę. Zwycięża wszędzie. Przekonywa ponownie o zaletach włoskiej szkoły i udowadnia wartość i potęgę tradycji.

Jako dziecko uczy się u swego ojca, dziś już 70-letniego, ale stale jeszcze ruchliwego mistrza szermierki Beppa Nadi'ego. Wkrótce przyswaja sobie technikę ojca we wszystkich trzech rodzajach broni. Jest równie dobry we florecie, jak w szpadzie czy szabli. Domowa plansza staje mu się jednak już po kilku latach za ciasną i od r. 1908 aż do r. 1930 zdobywa Nedo Nadi, sukces za sukcesem. Zwycięża bez przerwy na Olimpjadach w Londynie Sztokholmie i Antwerpji. Fenomen olimpijski staje się potem zawodowcem, karjera jego nie skończyła się jednak jeszcze długo. W sierpniu b. r. zdobywa w Antwerpji mistrzostwo świata w szpadzie, po całym szeregu triumfów w Nizzy, Medjolanie, Paryżu i. t. d.; w latach ubiegłych Południowa Ameryka i Stany Ziednoczone podziwiają przez szereg lat jego kunszt i ulegają czarowi jego sztuki. Dziś ma Nedo Nadi 36 lat, śniadą, zdrową, wiecznie uśmiechniętą twarz sportowca, czarne włosy, błyszczące oczy i ujmującą, niewymuszoną swobodę skończonego gentlemana. Mówi płynnie kilku światowemi językami jest pozatem dziennikarzem i współpracownikiem kilku wielkich włoskich czasopism. Oto wszystko.

Spotkałem się z nim przed miesiącem w Pradze, gdzie zaproszono go na wieczór i akademję szermierczą, w której udział miał wziąć również por. Laskowski. O tem, jak walczy Nedo Nadi nie będę pisał, gdyż i tak mi nikt nie uwierzy, że się na tem rozumiem. W Polsce poprostu ma prawo pisać o szermierce tylko jeden człowiek — por. Zabielski. Wolałem więc pogadać trochę z mistrzem włoskim, gdy usiadł niespodzianie na brzegu mego fotelu, nie znalazłszy już dla siebie miejsca na sali, przepełnionej publicznością, która przyszła go podziwiać. Stąd ten list.

Rzecz jasna, że nie mogłem się wstrzymać od jeszcze jednego pytania pod koniec tej pogawędki — czy też nie przyjechałby tak kiedy do Polski?

— Wie pan, zdaję sobie sprawę, że właściwie nie wypada tego mówić, ale gdyby pan nie zapytał się teraz, byłbym sam o to zagadnął — słyszę zdumiony.

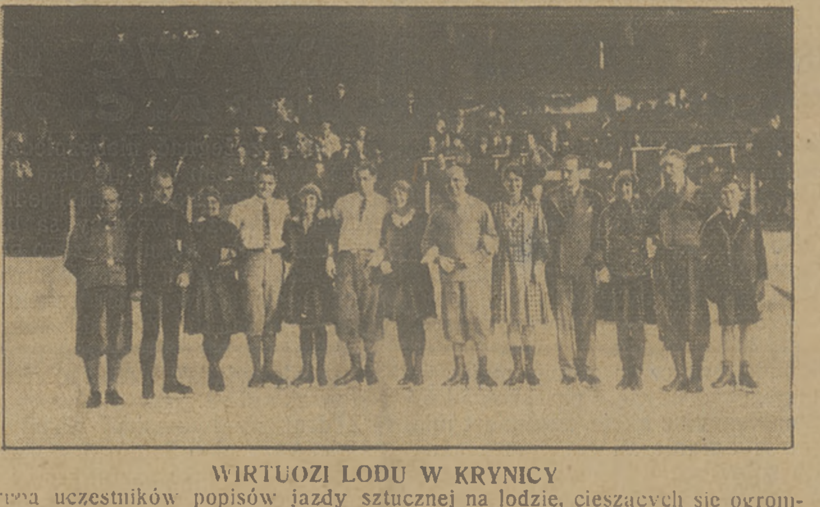
— Do Polski, a specjalnie do Warszawy chciałem już dawno się wybrać — ciągnie mistrz. Teraz jednak nie mogę. Tak w lutym lub marcu przyjadę jednak z największą radością. Proszę tylko napisać.

Pytam szybko o adres. Oto jest: Nedo Nadi, Italja, Livorno, Ardenza. Wystarczyłoby zresztą równie dobrze napisać — Nedo Nadi, Europa...

A więc? O ile znam p. Pappe'go, siądzie on sam osobiście do biurka i napisze długi i serdeczny list do Włocha, zapraszając go do Polski. Byle jaknajprędzej, tembardziej, że ja swój piszę dopiero po miesiącu.

I jeszcze jedno: listu tego proszę nie pisać po niemiecku przypadkiem. Tym językiem Nadi bowiem prawie że nie włada. Najważniejsze jednak aby to był list — ekspress."

J. Roha.



WIRTUOZI LODU W KRYNICY

Grupa uczestników popisów jazdy sztucznej na lodzie, cieszących się ogromnem powodzeniem i publiczności.

Znów świetne wyniki skoków melduje Szwajcarja. W Engelburgu wygrał Sigmund Ruud (58 mtr.): w Grindenwaldzie Kaufmann osiągnął 59 m., w Gstaad zwyciężył Trojani (53 mtr.).

Szwajcarja wysyła do Oberhofu Zeiera, Bussmana, Zogga, Julena, Rubi, Kaufmanna i Chiognę. Reprezentacja pierwszorzędna.

Mistrzostwo hokeja Francji zdobył znów H. C. Chamonix bijąc w finale Paryż 4:1.

Węgry pokonały Czechosłowację w meczu zapaśniczym w stosunku 5:2. Zwycięstwa dla barw węgierskich osiągnęli Szegfu, Karpathy, Matura, Tunyoghy, Szalay; dla Czechów Maudr i Urban.

Mistrz Anglji wagi średniej Len Harvey został pokonany w dramatycznej walce przez Amerykanina Dundee. Harvey dwukrotnie w pierwszej rundzie posłał swego przeciwnika na deski, ale Dundee osiągnął potem przewagę punktową, wystarczającą dla zwycięstwa. Mecz odbył się w Nowym Jorku.

Bokserzy węgierscy z F. T. C., znani w Polsce z dwu meczów w Poznaniu i na Śląsku, walczyli na remis z A. B. C. Gorlice.

Bawarja pokonała Morawy w meczu międzypaństwowym w stosunku 10:6, a więc identycznie jak Łódź. Czesi wygrali w wadze piórkowej (Kosina), półśredniej (Stöckl) i ciężkiej (Ambroż).

Otwarcie schroniska w Rozłuczu

W sobotę i niedzielę odbyły się w Rozłuczu (za Samborem) uroczystości otwarcia nowego schroniska. Miały one przebieg prawdziwie imponujący. Obok dygnitarzy okolicznych z gen. Tessaro na czele, zjechali z Warszawy również plk. Kiliński i plk. Krzyski. Nowe schronisko przedstawia się wprost wspaniale, dorównywując, a może nawet przewyższając celowością urządzeń schronisko na Hali Gąsiennicowej. Obok bardzo dobrze i praktycznie urządzonych pomieszczeń znajdują się również dwie sale reprezentacyjne — jadalnia i bawialnia. W lecie bowiem schronisko służyć będzie, jako pomieszczenie dla odziałów P. W. DOK X w Przemyślu.

Na uroczystość otwarcia złożyły się biegi w sobotę oraz w niedzielę. Poświęcenie nastąpiło w niedzielę, przyczem podnieść należy, nadzwyczaj podniosły przebieg mszy, odprawionej w dwu obrzadkach. Najpierw modły odprawił kapłan grecko - katolicki przy pieniach ruskiego chóru, później zkolei celebrował mszę św. ks. prałat z Sambora, przyczem chór odśpiewał szereg kolęd polskich i ruskich. Po poświęceniu odbył się bieg zjazdowy na doskonale dobranej trasie, a dalej rozdanie nagród i bankiet.

Wyniki techniczne były następujące: Bieg seniorów na przestrzeni 16 km.: start 25, do mety przybywa 24: 1) Wronka (Czarni) 1:51.40, 2) Westfalewicz (Cz.) 1:56, 3) Rodzynkiewicz (Cz.) 1:57, 4) Wałczak (Cz.) 1:58,30, 5) Koch (Przem. Tow. Nar.) 1:58,36, 6) Jurkowski (Pog.). Bieg junjorów 12 km.: 1) Charmer (Cz.) 1:08,10, 2) Wawrzkowicz 1:18,23, 3) Ochoński (Cz.) 1:19,40, 4) Chlipalski (KTN) 1:19,52.

Hokej lodowy

Wobec nieprzyjęcia Gedanji do niemieckiego związku hokejowego, Gedanja nosi się z zamiarem przystąpienia do polskiego związku i wysłania drużyny swej na mistrzostwa Polski do Krynicy. Szanse Gedanji na zajęcie zaszczytnego miejsca są dość wielkie, gdyż w barwach Gedanji wystąpią: Adamowski, Tupalski, Kowalski z T. K. S. i kilku wprawdzie młodych, ale utalentowanych graczy.

Trening hokeistów polskich prowadzony jest teraz specjalnie ostro. Zawodnicy obowiązani są przestrzegać ściśle specjalny regulamin. Wczesne wstanie i kładzenie się spać — obowiązuje. Na czas pobytu w Krynicy (od 19 b. m.) zawodnicy umieszczeni będą w pensjonacie „Pod Cisem", co gwarantuje dobre odżywianie się. Pozatem graczom dostarczane będą rozrywki, gdyż — jak oświadczył p. Farlow — monotonja źle wpływa na psychikę, a temsamem i na formę.

Po powrocie ze Smokowca, zostanie zwolnionych jeszcze trzech graczy, a pozostali będą tworzyć właściwą reprezentację Polski. Brak Kowalskiego odczuwa obóz dotkliwie. Czekają również z niecierpliwością na zapowiedziany przyjazd Adamowskiego.

Lechja — Hasmonea 4:0. Zawody drużyn powyższych rozegrane jako przedmecz spotkania Pogoń — Klagenfurt wchodziły w ramy turnieju o puhar Lechji i przyniosły zasłużone zwycięstwo „zielonych", dla których dwie bramki zdobył Janelli, a jedną Jägerman, czwarta była samobójcza.

Hokejowa reprezentacja robotnicza Łotwy bawić będzie, przejazdem do Mürzuschlager (w Tyrolu), w pierwszych dniach lutego w Warszawie.

Dbajmy o młodych pięściarzy i nie przeciążajmy ich walkami

Pięściarstwo jest jednym z najbardziej wytężających sportów. Mięśnie, płuca, serce pracują niezwykle intensywnie, a ciosy, acz humanitarne, działają destrukcyjnie na psychikę boksera tak że często, nawet jeżeli niema nokautu, może on już nigdy nie przyjść do siebie, po zbyt trudnej walce (tak było z Milliganem po meczu w Walkerem o mistrzostwo świata).

To też zwłaszcza jeżeli chodzi o młodych początkujących pięściarzy - amatorów, należy ich bardzo oszczędzać, jeżeli nie chce się złamać karjery pięściarskiej.

Taka powaga jak Jack Dempsey uważa naprzykład, że spadek klasy boksu zawodowego w Ameryce tłomaczy się zbyt intensywnem eksploatowaniem pięściarzy amatorskich i psuciem najlepszego narybku.

Coraz głośniej się też mówi o zmianie sposobu rozgrywania mistrzostw Europy lub Olimpjady, coraz wyraźniej wskazuje się na zgubne skutki paru bezpośrednio po sobie niemal następujących walk. A wszak w mistrzostwach startują pięściarze doświadczeni i wytrenowani.

Na pierwszym kroku bokserskim w Warszawie oglądaliśmy pięściarzy początkujących, bez treningu. A jednak finalistom kazano w ciągu trzech dni walczyć trzy albo cztery razy. A jednak paru pięściarzy wycofało się przed wcześnie z powodu przemęczenia. Być może, że nie wpłynie to źle na rozwój młodych talentów. W każdym razie ryzyko załamania ich karjery było, a można go było łatwo uniknąć.

Już w Polsce na Śląsku i w Poznaniu, pierwszy krok bokserski rozgrywany jest w ciągu paru tygodni; młodzi pięściarze mają między jedną walką a drugą tydzień odpoczynku.

Warszawa i inne miasta nie powinny postępować inaczej. Zbyt cenne jest zdrowie i siły naszych nadziei bokserskich, aby szafować niemi nieopatrznie i zupełnie niepotrzebnie.

Mistrzostwa hokejowe Krakowa

Mistrzostwa hokejowe Krakowa rozpoczęły się w bieżącym tygodniu. Na pierwszy ogień poszło spotkanie w klasie A.

Sokół — Makkabi 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Sokół sprawił miłą niespodziankę licznie zebranym widzom, wygrywając zasłużenie z drużyną Makkabi. Gracze Czerny, Reyman, Stahl i Wołkowski są poważnym atutem Sokoła w rozgrywkach. W pierwszej tercji po dwukrotnych dość licznych akcjach bramki uzyskują dla Sokoła Reyman, dla Makkabi Brenner. Druga tercja wykazuje wyraźną przewagę Sokoła, doskonale gra bramkarz Czerny. W ostatniej części Censor i Brenner (Makkabi) inicjują kilka ataków — jednak bezskutecznie. Punkty dla Sokoła zdobywają Jasiński i Wołkowski. Na wyróżnienie zasługują w zespole zwycięzców Czerny i Reyman. W drużynie Makkabi najlepsi Brenner i Censor.

Makkabi — Wisła — 1:1 (1:0, 0:1, 0:0). Wisła wystąpiła bez Makowskiego, Makkabi w normalnym składzie. Mecz obfitował w wiele ładnych pociągnięć obu drużyn, przyczem Wisła miała znaczną przewagę, jednak brak wykończenia pod bramką i niecelne strzały nie pozwoliły jej osiągnąć zwycięstwa. W pierwszej tercji zdobywa Brenner po solowej akcji, dość dalekim strzałem bramkę, — Wisła wyrównuje w drugiej tercji po ładnej kombinacji, Michalik — Balcer, przyczem Jelski uzyskuje punkt, dobijając strzał Balcera. Wisła przejmuje inicjatywę, jednakże Sroubek często traci krążek przy dribblingu — i zaprzepaszcza wiele dogodnych sytuacyj. W trzeciej tercji atak Makkabi ma możność zmiany wyniku, jednakże akcja kończy się strzałem w auta.

W drużynie Wisły najlepsi Balcer, Michalik, Sroubek; w drużynie gospodarzy wyróżniło się trio ataku w szczególności Censor, Brenner. Sędzia p. Szeranc. Publiczności 300 osób.

Legja — Wawel 13:0. Mecz towarzyski kl. B. Druzgocące zwycięstwo klubu robotniczego.

Makabi krakowska organizuje przy czynnem poparciu egzekutywy Okręgu krakowskiego Wszechświatowego Zw. Makabi w Polsce kurs gimnastyczny dla pań i panów.

Gry ruchowe

Sekcja ping-pongowa AZS-u warszawskiego, bodajże najruchliwsza w stolicy, rozegrała ostatnio aż 18 spotkań, przegrywając z nich tylko dwa. Wyniki tych spotkań były następujące: AZS — Jutrznia 2:5 mecz rewanżowy 5:2, AZS — Czarni 5:2, AZS — Barkochba 4:3 i 5:2, AZS — Maraton 6:1, AZS — Świt 7:0, AZS — Naprzód (Bydgoszcz) 3:0, AZS — Sarmata 5:0 AZS II — YMCA II 3:4, AZS II — Jawor 7:0, AZS II — Świt II 7:0 i 5:2, AZS II — Gimn. Lelewela 5:2, AZS II — Barkochba II 5:0, AZS II — Skra II 4:3, AZS III — Skra III 4:3. AZS III — YMCA III 4:3.

Mistrzostwa Gimnazjum im. Poniatowskiego, które odbyły się w lokalu AZS-u, przyniosły zwycięstwo Galkowskiemu, 2) Listkowski, 3) Kronenberg.

Koszykarze Polonji warszawskiej pokonali w Przemyślu miejscową Polonję w stosunku 32 : 16. Zespół pań zwyciężył „Rodzinę Wojskową" 21:17.

W turnieju siatkówki pań, urządzonym staraniem Sokoła II-go osiągnęto w dalszy mciągu następujące wyniki: AZS — Dror 30:27, Sokół — Dror 25:22, Dror — Lechja 29:27, Sokół Macierz — Sokół II 26:24, Sokół Macierz — Dror 30:13. Rozstrzygające spotkanie Sokół Macierz — Sokół II odbędzie się po zakończeniu turnieju panów.

Z piątej lokaty -- na dziesiątą

Kryzys drużyny piłkarskiej Ł.K.S-u w tegorocznych mistrzostwach Ligi

Łódzki Klub Sportowy, jedna z najstarszych drużyn piłkarskich w byłej Kongresówce, w ostatnich walkach ligowych przeżywał wyraźny kryzys. Po świetnej piątej lokacie wywalczonej w r. 1929 łodzianie załamali się w rb. w sposób widoczny i tylko fatalna pozycja Warszawianki od samego początku rozgrywek nie postawiła najsilniejszej drużyny łódzkiej przed niemiłem zagadnieniem spadku do klasy A.

Przyczyn wspomnianego kryzysu nie można się doszukiwać, niestety wyłącznie w chwilowem załamaniu się drużyny, czy niedyspozycji poszczególnych graczy.

Leżą one głębiej — zdaniem naszem przedewszystkiem w braku stylowego opanowania gry w najszerszem słowa tego znaczeniu. Gra łodzian dzisiaj niewiele różni się od umiejętności ich drużyny z lat jej rozkwitu tuż przed wojną i ciągle opiera się przedewszystkiem na niezwykłej, nawet nie ambicji, ale zażartości, kondycji fizycznej i swoistym sposobie taktyki „na hurra“.

Pewne zarodki stylowości, których wyrazicielami w drużynie łódzkiej są poniekąd Król, Tadeusiewicz i Durka, nie mogą znaleźć w Ł. K. S-ie należytego ugruntowania. Gracze wymienieni nie posiadają bowiem indywidualności tak mocnej, aby narzucić reszcie drużyny system oparty na grze pozycyjnej i ciekawszych kombinacjach. Przy graczu o typie Kałuży, czy Nawrota lub Reymana mogliby oni stanowić dobre i pożyteczne siły wykonawcze; jako kierownicy jednak, narzucający własny styl, wypadają oni blado.

Sedno sprawy leży — rzecz jasna — w braku odpowiedniego opanowania techniki przez graczy łódzkich; z chwilą gdy zawodzi precyzja w podaniu i odbiorze piłki, najlepsze nawet chęci i najciekawsze koncepcje myślowe muszą w wykonaniu wypaść nieudolnie i sprowadzić grę do mniej lub więcej bezładnej kopaniny, opartej na przypadku i indywidualnych wysiłkach poszczególnych graczy.

Sezon zeszłoroczny Ł. K. S. rozpoczął pomyślnie. Remis z silnym początkowo Ł. T. S. G., miażdżące zwycięstwo 5:1 z Garbarnią i niemniej przekonywujące triumfy 3:1 nad Czarnymi i 7:0 nad Warszawianką, zostały przerwane jedyną klęską 0:2 poniesioną w spotkaniu z klubem jednak tak silnym jak Wisła. Zdawało się zatem, że piękna tradycja z r. 1929-go będzie i w roku następnym godnie przez łodzian kontynuowana.

Tymczasem mecz z Wartą (1:4) przyniósł załamanie, które kosztowało Ł. K. S. 7 meczy przegranych i jeden remisowy z Pogonią (3:3).

Zryw, który zadecydował o honorowej lokacie łodzian miał miejsce w trzech meczach wrześniowych, kiedy to Ł. K. S. pokonał 4:1 Warszawiankę, 5:0 Ruch i 2:0 miejscowego rywala Ł. T. S. G.

Finisz łodzian był fatalny: w sześciu grach końcowych zdołali oni uratować jeden jedyny punkt w meczu bezbramkowym z Czarnymi we Lwowie.

Ostatni mecz sezonu, przegrany z Cracovią 0:1 był akcentem bardzo zgrzytliwym: znana z szowinizmu publiczność łódzka, wypisała sobie wtedy świadectwo bardzo nieciekawe, pragnąc zlynczować graczy Cracovii i sędziego dr. Niedźwirskiego, który w protokule sędziowskim z przykrością skonstatował fakt pobicia go w chwili schodzenia z boiska.

Wogóle mamy wrażenie, że publiczność łódzka nie przyczynia się do podniesienia poziomu piłki nożnej w Łodzi. To bowiem, że nastrój wytwarzany przez trybuny wpływa na wygranie jednego lub drugiego meczu nie ma w istocie nic wspólnego z podniesieniem ogólnego poziomu tego sportu i doskonaleniem rzeczywistej sztuki gry w piłkę nożną.

Cóż z tego bowiem, że z sześciu meczy wygranych w r. ub. przez ŁKS. pięć drużyna ta rozstrzygnęła zwycięsko na własnem boisku, jeśli z 11-tu meczy wyjazdowych w jednym tylko zdobyła dwa punkty.

Ostatecznym rezultatem walk zeszłorocznych ŁKS-u było zdobycie 10-go miejsca w tabeli ze stosunkiem punktów 15:19 i bramek 38:40.

Cztery punkty dzielące ŁKS. od poprzedzających go w tabeli Czarnych świadczy, że klub łódzki rozpoczyna łącznie z Warszawianką i ŁTSG. serję trzech najsłabszych tegorocznych klubów ligowych. Natomiast bardzo korzystny stosunek bramek, w którym tak pod względem bramek zdobytych jak straconych łodzianie posiadają 7-mą lokatę dowodzi, że w roku ubiegłym nie dopisywało im szczęście i że sezon nadchodzący może przynieść zmiany raczej na lepsze.

Z pośród 21 graczy grających w r. ub. w barwach ŁKS-u, skład reprezentacyjny tej drużyny zestawić można jak następuje: Jegorow; Cyll, Gałecki; Pegza, Trzmiel, Jasiński; Durka, Feja, Tadeusiewicz, Król, Stollenwerk.

Bramkarz — Wiktor Jegorow dopiero w drugiej połowie sezonu zastąpił grającego od paru lat na tej pozycji w ŁKS-ie Józefa Millę, bohatera rozgrywek ligowych z r. 1929-go. Obaj ci bramkarze posiadają kwalifikacje dość wysokie i stanowią łącznie z parą obrońców bodaj że najsilniejszą formację swej drużyny.

Jegorow ma za sobą 15-cie gier, podczas gdy Milla grał 7 razy.

Obrońcy — Wawrzyniec Cyll i Antoni Gałecki stanowią trzon swej drużyny i tłomaczą w dużej mierze tajemnicę jej nielicznych zresztą sukcesów. O ich kwalifikacjach świadczy już choćby fakt, że obaj oni nosili na swych piersiach koszulki reprezentacji Polski. Różnica zasadnicza między obrońcami wymienionymi tkwi w tem, że Cyll jest piłkarzem, który już przekroczył zenit swej sławy, podczas gdy Gałecki wkroczył w okres najlepszej formy. Jego szybkość, błyskawiczny takling, odwaga i pewność techniczna wyrównują pewne braki w ustawianiu się i kwalifikują jako bezsprzecznie jednego z najlepszych obrońców polskich.

Gałecki ma za sobą 20-cia gier, Cyll — dziewięć. W sezonie ubiegłym zastępował go coraz częściej Radomski (10 meczy), który też prawdopodobnie z czasem obejmie pozycję prawego obrońcy na stałe. Pozatem 4-ry mecze grał A. Kubik, a jeden — Z. Kowalski.

Pomoc — **Władysław Pegza, Antoni Trzmiel, Kazimierz Jasiński** najwybitniejszą swą jednostkę posiada w Jasińskim, graczu cennym zarówno w defensywie, jak i w akcjach ofenzywnych. Szybki, zwrotny, zupełnie poprawny technicznie, pomocnik ten posiada przed sobą piękne warunki rozwojowe. Trzmiel wypowiedział się już definitywnie i do swej poprawności nic już dorzucić zdaniem naszem nie będzie w stanie. To samo tyczy się Pegzy.

Jasiński ma za sobą wszystkie 22 mecze, Pegza — 21, a Trzmiel — 18-cie. Poza tem po dwa mecze grali Tadeusiewicz i Mikołajczyk, a raz jeden — Jańczyk.

Napad — Jan Durka, Romuald Feja, Eugenjusz Tadeusiewicz, Władysław Król i Zenon Stollenwerk posiada fizjonomję podobną do ataku Polonji z przed dwu lat, czy Warszawianki lub ŁTSG. z roku ubiegłego Przypadek gra w akcjach ofenzywy łodzian rolę zbyt wielką, aby nie wykluczał celowości i zgóry ułożonego planu gry.

Tadeusiewicz jest indywidualnością zbyt słabą, aby objąć batutę tego kwintetu w pełnem słowa tego znaczeniu. Król opiera swą grę raczej na zagraniach indywidualnych, niepozbawionych zresztą sporej dozy i talentu i umiejętności. Najlepiej może wypadnie ocena obu skrzydłowych Durki i Stollenwerka, których jednak ani Feja, ani Król nie potrafią odpowiednio wykorzystać.

Wszystkie 22 mecze mają za sobą Król i Durka; Tadeusiewicz grał 19-cie razy, Feja 12-cie, a Stollenwerk — dziewięć. Pozatem 8 gier ma za sobą Śledź, po sześć — Wisławski i Jańczyk, trzy — A. Kubik, dwie — Szałapski i jedną — Sowiak.

inż. Jerzy Grabowski.

Kogo boimy się na mistrzostwach świata

Wywiad z p. Osiecimskim o szansach reprezentacji polskiej

Mistrzostwa hokejowe świata w Krynicy zapowiadają się imponująco. 11 państw zgłoszonych, wśród nich takie potęgi jak Kanada i Stany Zjednoczone, to rekord, jakiego nie znają kroniki Międzynarodowej Federacji Hokejowej. Zapewne, brak będzie mistrzów Europy, Niemców. Ale państwo które spory polityczne miesza do sportu dobrze robi że nie przyjeżdża. Niemcy byłyby może w Krynicy dysonansem.

Jak przedstawiają się nasze szanse? Oto pytanie, które ciśnie się na usta każdemu. By na nie odpowiedzieć skorzystaliśmy ponownie z uprzejmości p. Osiecimskiego, który udzielił nam cennej opinji.

— Jako sportowiec jestem zasadniczo przeciwny wszelkim przepowiedniom — mówi p. Osiecimski.— Porównania papierowe zostają często przekreślone ambicją i ofiarnością drużyny, zwłaszcza w walce o tak wielką stawkę, jak mistrzostwo świata i Europy.

— Wśród jedenastu państw zgłoszonych zarysowują się jednak wyraźnie pewne grupy o odrębnej zupełnie klasie. Przedewszystkiem Kanada i Stany Zjednoczone, które konkurencji europejskiej obawiać się nie potrzebują.

— Szwecja i Austrja będą prawdopodobnie najsilniejsze z pośród państw europejskich. Do grupy tej może i powinna dołączyć się Polska. Mówię powinna, bo los nasz jest w naszych rękach. Musimy tylko skłonić Kowalskiego do gry i treningu i uprosić Adamowskiego, by zechciał zagrać choć po 5 minut w każdej tercji. Drużyna polska z Adamowskim i Kowalskim na obronie ma wielkie szanse, bez tych graczy, z Sokołowskim, Kulejem, Materskim spada zdecydowanie do trzeciej grupy, którą tworzą Czechosłowacja, Francja, Anglja. Czwarta grupa: Włochy, Węgry, Rumunja zajmie przypuszczalnie ostatnie miejsce.

Zgłoszenie Szwajcarji, stojącej na równi z drugą grupą, zmieniłoby wiele. Trudności wewnętrzne (spór Davos — St. Moritz) niechęć z jaką Szwajcarzy porzucają swe góry, nastraja mnie co do ich udziału pesymistycznie.

— Charakterystyka poszczególnych drużyn wypowiedziana w ostatnim wywiadzie wypadła tak blado i krótko, że chciałbym ja uzupełnić.

— Austrja? Ma ona kilkunastu graczy o zupełnie wyrównanej bardzo wysokiej klasie. Na lodowisku może grać jednak tylko sześciu i tych sześciu jest w zespole W. E. V. Dlatego też ta drużyna klubowa jest bardziej zgrana od teamu reprezentacyjnego. Ale siłą teamu są znów rezerwy takie, jak Ertl, Tatzer Bruck (Berliner S. C.), Trautenberg (Cambridge). To też Austrja będzie bardzo silna.

— Nie można się również łudzić, że Szwecja będzie słaba. Może jeszcze teraz jest nie w formie, ale napewno prędko do niej powróci. Kraj, gdzie hokej stoi tak wysoko i ma tak ogromne rezerwy napewno nie przyjeżdżałyby do Krynicy, nie mając zespołu godnego wielkich tradycyj.

Czechów nie stawiam tak wysoko. Są tam przeważnie gracze starsi. Gwiazdą ich jest Malecek. Nie przypuszczam, aby Dorazil i Mattern nie chcieli grać w reprezentacji. Coprawda między Niemcami i Czechami są stałe tarcia, ale konflikty te są zwykle zażegnywane przed mistrzostwami.

— Chciałbym jeszcze sprostować pewne nieścisłości, które wkradły się do mego poprzedniego wywiadu. Nie wiem nic o ścisłej wadze Materskiego. Sabińskiego uważam za jednego z najlepiej kombinujących graczy teamu polskiego, a zastrzeżenia co do gry egoistycznej mam raczej w stosunku do Hemmerlinga.

Również uważam, że zdanie o Szenajchu krzywdziło tego ambitnego i sumiennego sportowca. Jego forma w stosunku do r. ub. znacznie się obniżyła, to prawda, może on jednak łatwo wznieść się znów na szczyty i wywalczyć sobie miejsce w reprezentacji.

— Optycznem złudzeniem jest również pogłoska, że gracze młodzi strzelają lepiej od starych. Tak było w turnieju krynickim gdzie zdobyli oni lwią część bramek. Ale na najpoważniejszym meczu z Wiedniem obie bramki zdobył Tupalski.



NOWE TERENY NARCIARSKIE POD WARSZAWĄ odkryła S. N. Makkabi w Kazimierzu n. W. Urozmaicone zjazdy, piękne widoki, dogodne warunki żywnościowe składają się na idealną całość.

Polonia w Gdańsku

Od p. Kaczanowskiego, pełniącego obowiązki kapitana drużyny piłkarskiej Polonji otrzymaliśmy list który drukujemy z prawdziwem zadowoleniem.

—Przypadł mi w udziale miły obowiązek podania do wiadomości wszystkich polskich sportowców paru słów o przyjęciu, jakiego doznaliśmy podczas wyjazdu do klubu sportowego Gedania.

Na granicy polsko - gdańskiej spotykamy się, naprawdę z miłym i wzruszającym dowodem opieki gospodarzy naszych, gdy w Tczewie o godz. 6.30 rano wita nas delegacja K. S. Gedania. Za chwilę druga niespodzianka — kwestje kontroli paszportowej i celnej już załatwione. Gdy zjawił się policjant sprawdzający dokumenty, na słowa „Polonia z Warszawy“, ukłonił się i ze słowami „w porządku — dziękuję uprzejmie“, oddalił się. W Gdańsku to samo. Na stacji oczekiwała nas grupa ludzi, członków Gedanji, aby nas powitać. W lokalu klubowym, gdzie nas zaprowadzono, zastaliśmy gotowe już śniadanie.

Mecz grany, jak naprawdę prawdziwie towarzyskie zawody, bez incydentów i wzajemnych żali. Pięć godzin spędzone po meczu w klubie pośród sympatycznych „Gedańszczan“, mija nam ta miło i wesoło, jak rzadko.

Miło mi, że opisując to wszystko, będę mógł jeszcze tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie zarządowi klubu i członkom K. S. Gedania za przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Gdańsku.

P.Z.P.N. i Liga w cyfrach

33.582 graczy jest zgłoszonych do PZPN-u, a więc o 10454 więcej niż w r. 1929. Z tego wypada na Śląski PZPN 6912 (wzrost o 2000), WOZPN 4636 (wzrost o 1440), Lwowski 4177 (wzrost o 879), Krakowski 3861 (wzrost o 1030), łódzki 3479 (o 874), poznański 3030 (o 766), kielecki 2572, pomorski 1474 i t. d.

663 kluby liczy PZPN. Najwiecej klubów liczy Śląski OZPN 120, Warszawski 105, łódzki 72, lwowski 70, poznański 63, krakowski 61, kielecki 59, pomorski 31, białostocki 21.

14 okręgów razem z Ligą zrzeszonych jest w PZPN-ie.

5480 zawodów obsadziło w r. b. PKS. Ilość sędziów wynosi obecnie 634, czyli o 90 więcej, niż w roku ubiegłym.

Spotkań międzynarodowych rozegrano w r. 1930 112, z tego 51 wygrano, 17 zremisowano, 44 przegrano, stosunek bramek 322.301. Najwięcej spotkań wygrano z Niemcami 59, z Austrjakami 27.

Dla okręgów wschodnich ufundował Zarząd PZPN puhar w celach propagandowych. Do rozgrywek stawał OZPN Lublin, Polesie, Wilno i Białystok. Zwycięstwo przypadło drużynie lubelskiej.

1543 graczy jest zgłoszonych do klubów ligowych.

Z tego przypada na Cracovię 192, Wisłę 177, Pogoń 165, Legię 146, Wartę 136, Warszawiankę 127, Polonję 117, Czarnych 116, Garbarnię 110, ŁKS 106, Ruch 90, ŁSTG 61.

32 dyskwalifikacje nałożył w r. 1930 W. G. i D. Ligi.

Z tego było 8 jednotygodniowych wych (4 z zawieszeniem, 11 dwutygodniowych (5 z zawieszeniem), 4 czterotygodniowe, 1 pięciotygodniowa, 6 dwumiesięcznych (3 z zawieszeniem), 1 sześciomiesięczna i 1 zawieszenie w prawach kapitana drużyny na dwa miesiące.

Najwięcej kar przypada na Garbarnię 9, Cracovię, Legje i ŁKS 8, Warszawiankę 7, Ruch i Polonję 6, Wisłę i Pogoń 5, ŁTSG i Czarnych 4, Wartę 2.

Indywidualnie najwięcej kar miał Peterek z Ruchu 6.

Ogólna ilość widzów wyniosła w r. 1930 — 260.748, podczas gdy w r. 1929 wynosiła 312.326. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że w r. 1929 odbyło się 156 spotkań, to aczkolwiek musimy skonstatować spadek frekwencji, przecież nie jest on tak wielki.

Największą frekwencją, licząc mecze na własnem i na obcem boisku, cieszyła się: 1) Cracovia, 2) Warta, 3) Wisła, 4) Legja, 5) Polonja, 6) Pogoń, 7) Garbarnia, 8) ŁKS, 9) ŁTSG, 10) Czarni, 11) Warszawianka, 12) Ruch.

Cracovia jest klubem, który miał najwięcej widzów na swem boisku, bo 35748. Dalej idą: 2) Warta 32495, 3) Pogoń 28313, 4) Wisła 25553, 5) Garbarnia 25472, 6) Polonja 25096, 7) ŁKS. 21160, 8) Legja 20433, 9) Czarni 16054, 10) ŁTSG 13750, 11 Warszawianka 11823, 12) Ruch 9851.

W tabeli tej uderza wysokie miejsce Pogoni, a niskie Legji.

Spadek frekwencji notują wszystkie kluby w porównaniu z rokiem 1928, z wyjątkiem Warty, ŁKS i Czarnych.

Notatnik pięściarza

Termin meczu pięściarskiego Polska — Węgry w Poznaniu został ostatecznie ustalony na dzień 8 marca b. r.; spotkanie odbędzie się w hali reprezentacyjnej b. P.W.K. o godz. 20-ej. Według kursujących pogłosek, reprezentacja nasza składać się ma z 6 zawodników Poznania oraz prawdopodobnie Rudzkiego i Górnego z Górnego Śląska.

Międzyklubowy mecz bokserski Polonja — Makabi, który miał być rozegrany w Warszawie dnia 21 b. m., nie dojdzie do skutku ze względu na zaostrzone stosunki jakie zapanowały pomiędzy kierownictwem sekcji bokserskiej Polonji i Makabi.

Pięściarze Makabi warszawskiej walczyć będą dnia 18 b. m. w Krakowie z Wawelem. Bokserzy żydowscy wyjeżdżają w składzie reprezentacyjnym z Urkiewiczem, Birencwaigem i Andersem na czele.

Stanisław Finn (Makabi — Warszawa), doskonały pięściarz stolicy „obraził się“ na kierownictwo swego klubu, które „nie dba“ o dobre imię zawodnika i nie obrania go przed napaściami w prasie i postanowił nie występować aż do mistrzostw Warszawy w żadnych zawodach, urządzanych przez Makabi. Po zdobyciu mistrzostwa Warszawy w wadze ciężkiej, Finn zamierza wyjechać do Niemiec, aby doskonalić swą formę.

Zycie organ zacyjne

Poznańskie OKS odbyło w niedzielę swoje roczne walne zebranie. Przebieg obrad był rzeczowy i harmonijny. Wybory nowego zarządu dały wyniki następujące: prezesem wybrano po raz trzeci z rzędu p. Adamskiego, wiceprezesem p. R. Tomaszewskiego, sekretarzem p. Nawrockiego, referentem dla spraw sędziowskich p. Perzaka. B. sekretarza OKS, Roszkiewicza, którego w ciągu roku zarząd dokooptował, a następnie zmuszony był zawiesić w urzędowaniu z powodu nieporządków w sekretarjacie, walne zebranie niemal jednogłośnie postanowiło skreślić z listy członków. Do zdobyczy z ub. roku należy własny lokal sekretarjatu przy ul. Aleja Marcinkowskiego.

Walne zebranie Łódzkiego O. K. S. wybrało po raz piąty na prezesa p. Zygmunta Hankego, wiceprezesem został wybrany p. Alfons Rettig, sekretarzem p. Dobwór, referentem obsady p. Otto, skarbnikiem p. Grajwoda. Delegaci na walne zgromadzenie PKS-u pp. Hanke, Rettig i Dowbór.

Łódzki i lwowski OZPN zostały wyróżnione przez PZPN za sprawne funkcjonowanie sekretarjatów.

Walne Zgromadzenie K. O. K. S. odbyło się pod przewodnictwem p. Rutkowskiego dnia 10 b. m. przy nader licznym udziale krakowskich sędziów. Obrady poprzedziło wręczenie złotej odznaki T. K. S-u, honorowemu członkowi p. Inż. Roscusłochowi. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Ponieważ komisja rewizyjna nie mogła — z powodu choroby skarbnika — przeprowadzić rewizji kasowej, sprawa udzielenia absolutorjum za czynności kasowe odroczoną została do najbliższego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Wybory dały wynik następujący: prezes p. Rutkowski, wiceprezes Dr. Landwirth, sekretarz p. Arczyński, skarbnik p. Schneider, członkowie zarządu pp.: mag. Makary i kpt. Prelicz.

Doroczne walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Kol. Sędziów odbyło się w ubiegłą niedzielę. Zebranie miało przebieg nadzwyczaj spokojny i harmonijny. Najlepszym dowodem, że dotychczasowy zarząd sprostał w zupełności swemu zadaniu i potrafił zdobyć pełne zaufanie członków, jest fakt, iż wybrano go w pełnym składzie ponownie. Prezes — Laband, wiceprezes — Gerblich, sekretarz i skarbnik — Drożdż, referat kwalifikacyjny — Strączek i referent obsady meczów — Gryc.

Członków liczy Śl. O. K. S. 110, którzy w okresie sprawozdawczym prowadzili przeszło 1.200 meczów.

Na zebraniu Ligi (17 i 18 b. m.) poruszane będą m. in. następujące sprawy: dokładne ustalenie funkcyj Zarządu Ścisłego i Głównego, anulowanie Czarnym wszystkich należności do dn. 1. I. 1931 r., podniesienie opłaty proc. meczowych do 4 proc., z tem, że Zarząd Ligi bierze na siebie ubezpieczenie graczy, nadanie przewodniczącym W. G. i D. godności trzeciego wiceprezesa, unormowanie niektórych zawiłych punktów postanowień.

Kalendarz motocyklisty

Imprezy motocyklowe w roku 1931 zostały ustalone w sposób następujący: 17—18 stycznia: wyścigi na śniegu w Zakopanem, 22 lutego: zjazd plakietowy do Katowic, 22 marca: międzyklubowe wyścigi na torze żużlowym w Poznaniu.

6 kwietnia: trójmecz na torze żużlowym w Poznaniu: Legja (Warsz.) — Bydgoski Kl. Mot. Unja (Poz.). 18 kwietnia: zjazd do Grudziądza z okazji 5 lecia Bydg. Kl. Mot., 19 kwietnia: wyścigi na torze żużlowym w Bydgoszczy, 26 kwietnia: wiosenny raid Unji poznańskiej.

3 maja — zjazd plakietowy do Warszawy i wyścigi na torze między zawodnikami Unji, Bydg. Kl. i Legji. 10 maja raid śląski i wyścigi w Grudziądzu. W czasie od 17 do 25 maja odbędzie się pierwszy wyścig dokoła Polski na dystansie około 2.200 klm. Start w Warszawie: 24 — 25 maja — raid karpacki; 31 maja — wyścigi na torze żużlowym w Mysłowicach i w Grudziądzu.

7 czerwca: trójmecz w Bydgoszczy (jak 6 kwietnia w Poznaniu), oraz zjazd gwiaździsty do Łodzi i wyścigi Sosnowieckiego Tow. Cykl. i Mot. na szosie, 13 czerwca — wyścigi naprzełaj Krak. Kl. Mot.; 14 czerwca — raid dokoła Śląska, oraz raid dokoła Łodzi; 27 — 28 czerwca — raid Lwów — Katowice — Lwów i zjazd plakietowy do Katowic. W tymże dniu „Grand Prix“, w Katowicach.

5 lipca — zjazd gwiaździsty do Torunia i wyścigi w Bydgoszczy na torze żużlowym, w Mysłowicach (na torze trawiastym), oraz raid Pabjanickiego Tow. Cykl. i Mot.; 12 lipca — wyścig naprzełaj o mistrzostwo Polski w Poznaniu (org. Unja); 19 lipca— wyścig w Wiśle, raid pomorski, zjazd gwiaździsty do Cieszyna; 26 lipca — raid Warszawa — Wilno — Warszawa;

2 sierpnia — wyścigi na torze żużlowym w Toruniu, Mysłowicach, Grudziądzu i szosowy wyścig na Śląsku; 9 sierpnia — raid Bydgoszcz — Poznań — Bydgoszcz, w Bielsku wyścig płaski; 16 sierpnia — wyścig tatrzański, wyścig na trawniku w Mysłowicach; 23 sierpnia — raid do morza, zjazd gwiaździsty do Łodzi Unjonu i raid Barkochby łódzkiej Łódź — Warszawa — Łódź; 30 sierpnia — wyścigi na torze żużlowym w Bydgoszczy, konkurs na zużycie paliwa w Katowicach i konkurs elastyczności.

6 września — wyścigi na torze żużlowym w Grudziądzu, wyścigi na trawie w Mysłowicach i wyścig szosowy Małop. Kl. Mot.: 13 września — jazda wartościowa w Cieszynie i wyścigi Unji w Poznaniu na torze żużlowym; 20 września — wyścig płaski na Pomorzu o mistrzostwo Polski.

2 października wyścigi na torze żużlowym w Grudziądzu i Toruniu i wyścig w Mysłowicach.

Tennis francuski zwycięża w stolicy Niemiec

Borotra bohaterem meczu, „Młodzież" paryska sekunduje mu godnie

Berlin w styczniu.

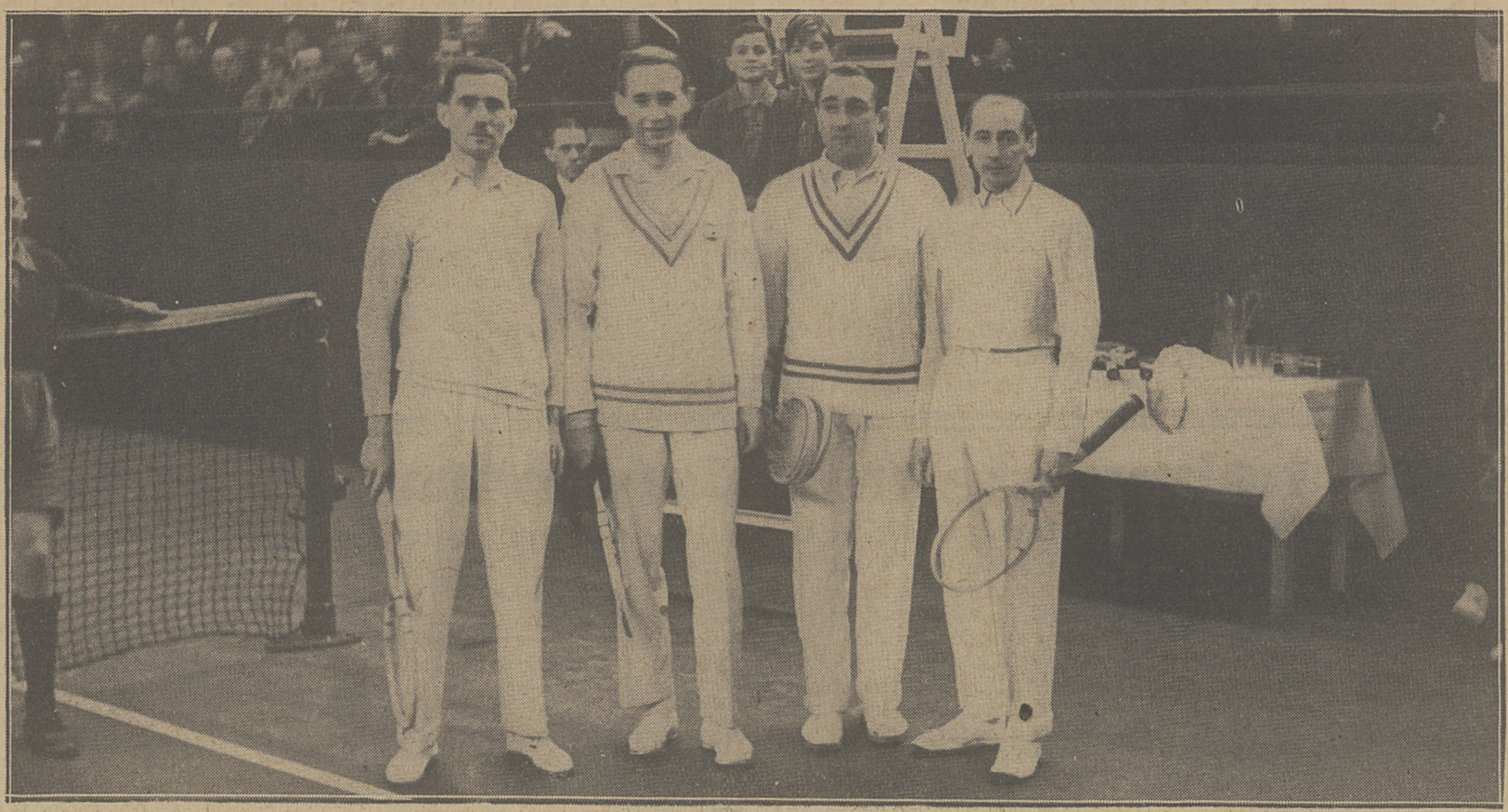
Młoda gwardja tennisistów francuskich pod wodzą Borotry zdobyła sobie serca szowinistycznej publiczności berlińskiej. Goście dowiedli, że narybek francuskiego tennisu jeśli nie dorównuje ilością i jakością Ameryce, stoi już jednak na poziomie najwyższej klasy europejskiej. Stwierdza to dobitnie łatwy triumf Francuzów nad elitą tennisistów Niemiec Prenn, Kleinschroth, Kuhlmann, to obok Landmanna pierwsze rakiety Rzeszy, zaś Hartz, Eichner, Zander stanowią najbardziej obiecującą przyszłość. A jednak Francuzi zwyciężyli ze śmieszną łatwością.

Spotkanie Paryż — Berlin, które zamieniło się w wielkie święto elity towarzyskiej, w nowej hali w Wilmersdorfie, było osobistym i wspaniałym triumfem Borotry. Cała sensacja i posmak emocji, wszystkie zainteresowania obracały się dookoła występującego poraz pierwszy w Berlinie „latającego Baska". I trzeba stwierdzić, że Borotra potrafił się „znaleźć", potrafił to zainteresowanie spotęgować, zdobyć sobie ogólną sympatję i wywołać zachwyt, zarówno grą, jak i zachowaniem.

Sportowiec — intelektualista, jest Borotra subtelnym psychologiem, potrafi w czasie jednego meczu stworzyć dziesiątki momentów, zdobywających mu serca otoczenia.

Oto jeden z tych momentów: W czasie gorącej sytuacji drugiego seta pęka Prenowi kilka strun rakiety; zgorączkowany Niemiec, chwyta leżącą obok zapasową rakietę i staje ponownie gotowy do gry; rycerski Francuz proponuje mu jednak w połowie gema (!) rozegranie nową rakietą kilku próbnych piłek, co też zostaje urzeczywistnione. Grzmot oklasków nagradza sympatyczny gest Baska. O Borotrze niejednokrotnie mówiono w jego kraju, że jest on najlepszym ambasadorem Francji; jakże musiał mu zazdrościć, powodzenia i sukcesu wśród Niemców, przyglądający się z trybun przedstawiciel Francji w Berlinie, de Margerie.

Zawsze uśmiechnięty Bask miał zresztą nietrudne zadanie, jeśli chodzi o techniczną stronę jego roli. Znajdując się w dobrej kondycji zdruzgotał Zandera 6:1, 6:2 i po pięknej walce pokonał Prenna 6:1, 4:6,, 6:1. Prenn znajduje się w dobrej formie, to też stawił Francuzowi dzielny opór. W pierwszym jednak secie panował Borotra niepodzielnie na korcie. Prenn posłuchał złej rady i w ciągu całego seta trzymał się w głębi kortu, pozwalając Borotrze na wspaniałe wycieczki do siatki. Zaledwie dwie piłki, w ciągu całego seta (!), zakończył Borotra inaczej niż przy siatce.



MISTRZOWIE RAKIETY W BERLIINE
Brugnon i Borotra (na lewo), pokonali pewnie Prenna i Kleinschrotha (na prawo), demonstrując najwyższą klasę tennisową.

Dopiero w drugim secie Prenn zaczyna atakować i po ambitnej grze uzyskuje prowadzenie. Borotra wyrównuje na 4:4, jednak wspaniałym wysiłkiem zdobywa Prenn seta 6:4. W trzecim secie zmęczony Prenn nie stawia żadnego oporu i ulega 1:6.

O dobrej formie Prenna świadczy jego dość łatwe zwycięstwo nad tegorocznym mistrzem Rzeszy, Boussus. Francuz był jednak chory i grał wyraźnie poniżej swej formy. Natomiast z jaknajlepszej strony zaprezentował się Brugnon, przedewszystkiem jako wspaniały dublista. Jego predestynacja do gry podwójnej znalazła wyraz w spotkaniu: Borotra—Brugnon, przeciw parze Prenn — Kleinschroth wygranem z łatwością przez gości; Brugnon był bezwzględnie najlepszym z graczy. Do tak dotkliwej porażki reprezentacyjnego doubla Rzeszy przyczyniła się przedewszystkiem słaba gra weterana Kleinschrotha.

Sensację stanowiła klęska pary niemieckiej do Francuzów Glasser — Gentien i to również dotkliwa. Tu, podobnie jak i w walce z Hartzem wykazał swą wysoką klasę Glasser, największa nadzieja tennisu francuskiego. Glasser obok świetnej techniki, temteramentu i niebezpiecznego voley'a, posiada zabójczy service, który przynosi mu wiele punktów; jego towarzysz Brugnon, nazwał service Glassera „paskudnym", co doskonale określa jego złośliwość i trudność przyjęcia. Najmniej podobał się z pośród gości ostatni ich reprezentant Gentien, gracz o wysokiej technice, ale dziwnie, jak na gallijczyka flegmatyczny. On też obok Boussusa, oddał w walce z von Crammem, Berlinowi jeden z dwu skromnych punktów.

Wśród gospodarzy poza dobrą formą Prenna i słabością Kleinschrotha, warto wymienić właśnie von Cramma, bardzo obiecującego junjora, który już w ciągu ubiegłego sezonu, odniósł niejeden cenny sukces. Cramm zajmie też zapewne w najbliższym czasie miejsce Kleinschrotha obok Prenna w reprezentacyjnym doublu Rzeszy. Dobre wrażenie zrobiła młoda para Hartz — Schwenker; nieźle wypadł Eichner. Zupełnie zawiedli Kuhlmann i Zander.

Glin.

Europa w świetnej formie

Wyniki spotkań zagranicznych

Drużyna Wiener E V. znów okazała się lepsza od reprezetacji Wiednia. Podczas, gdy Berliner S. C. pokonał team austryjacki 4:0, z W. E. V. wygrał zaledwie 2:1. Gra była ostra. Berlińczycy grali przebojowo, ponieważ obrona wiedeńska umiejętnem zatrzymywaniem ciałem uniemożliwiała kombinacje. Bramki strzelili Ball i Brück dla B. S. C. oraz Demmer dla Wiednia, Sell zaprzepaścił jedną murowaną dla wyrównania sytuację.

Berlińczycy grali w niedzielę w Budapeszcie, bijąc B. K. E. w stosunku 3:0. Bramki padły ze strzałów Balla (2) i Jaeneckego.

Złoty puhar Arosy zdobył Davos, bijąc w spotkaniu decydującem Brandenburg (Berlin) 8:1. Torriani strzelił sam 6 bramek, Meng i Geromini po jednej. Dalsze miejsca w turnieju zajęli Zurych S. C. i Wiener E. V. (rezerwy).

Hokej zawodowy chce wprowadzić do Europy szereg manażerów anglosaskich. Na początek ma iść Londyn, w którym osiądzie 6 zawodowych drużyn z Toronto. Ze stolicy Anglji zawodowcy będą robić wypady do Europy. W projektach organizatorów ruchu zawodowego jest poza wprowadzeniem zawodowstwa w Europie i budowa wielkich lodowisk z trybunami na 10.000 do 15.000 widzów. Podobno jednym z inicjatorów ruchu zawodowego jest słynny hokeista angielski Sexton.

Bieg zjazdowy w Innsbrucku wygrał Seelos, zeszłoroczny zwycięzca puharu Kandahar, osiągając czas 10:21,5 2) O. Lantschner 10:42, 3) Salcher 10:42,2, 4) Dellekarth 11:13,4. W skokach triumfował Dellekarth (57 m.) przed Gumpoldem, Reinlem, Blumelem i G. Lantschnerem. Ze znanych narciarzy dalsze miejsca zajęli Szwajcarzy Chiegna i Maurer, Norweg Kjelland. W kombinacji pierwszy był Schroll, drugi Lantschner.

H. Lantschner jeden z najlepszych narciarzy austrjackich złamał w czasie biegu zjazdowego w Salzburgu nogę.

Mistrzostwa Węgier w jeździe sztucznej wygrał Vita. Tuż za nim znalazł się Kemmerling. 500 mtr. wygrał Kemmerling 43,1 (!), 1500 mtr. Windner 2:32,4, 5,000 mtr. Vita 9:15,3, 10 klm. Kemmerling 19:29,6.

Mistrzem Berlina w jeździe szybkiej na lodzie został Barwa, który osiągnął słabe czasy na 500 mtr. 51,1, na 1500 mtr. 2:44,2, i na 5000 mtr. 9:43,8.

Schäffer został ponownie mistrzem Austrji w jeździe sztucznej na lodzie, bijąc swych przeciwników Distlera, Bernhausera ogromną ilością punktów. Jazdę parami wygrali Gayllard, Peter.

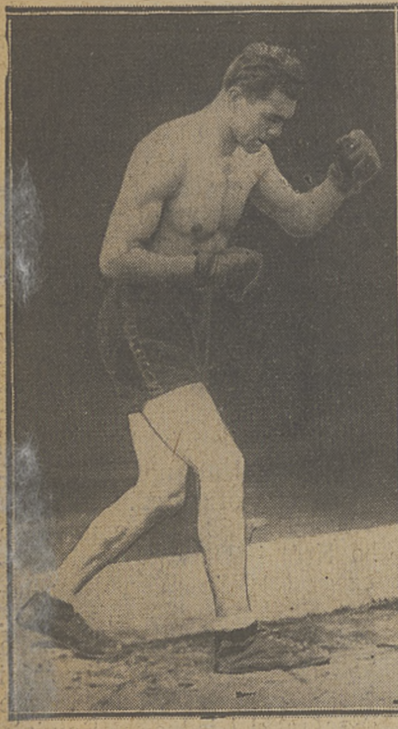
Mistrzostwo Francji wygrał Brunet, pań — Clericetti, par — mistrzowie świata — małżeństwo Brunet.

Półfinały puharu niemieckiego przyniosły spodziewane zwycięstwa faworytów, Niemcy Południowe pokonały bez trudu Niemcy Zachodnie 3:0, Niemcy Środkowe, bez słynnego Hofmana jedynie z graczami drezdeńskimi wyeliminowały w Bytomiu Niemcy Południowo - Wschodnie 5:1. Po ostatnich dotkliwych porażkach błysnął mistrz Niemiec Hertha znowu znakomitą formą, bijąc swego najgroźniejszego rywala, Victorie 5:0.

Derby piłkarstwa wiedeńskiego, spotkanie Admira — Rapid w konkurencji puharowej wygrała pewnie Admira w stosunku 6:2. Rapid robił wrażenie przetrenowanego, Admira była w pełnej formie. W konkurencji puharowej prowadzi nadal W. A. C. przed Admirą i Vienną.

Bokserzy bawarscy dowiedli ponownie, że nie mają w tej chwili godnych siebie przeciwników w Europie. Spotkanie międzypaństwowe w Wiedniu wygrali oni w stosunku 14:2. Wyniki szczegółowe: Hoffsteter bije na punkty Jaro, Ziglarski (B) pewnie zwycięża Erbena, Schleinkofer (B) — Paulego, Held—Nowotnyego, Schmiedt— Jaro I. Jedyne zwycięstwo dla Austrji wywalczył Zehetmayer, bijąc Bohma; w wadze ciężkiej znów bawarczyk Haymann pokonał nieznacznie Havlicka.

Pistulla odniósł znów znaczny sukces, broniąc swego tytułu, mistrza Niemiec wagi półciężkiej, w spotkaniu z Heuserem. Sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą, choć Pistulla był zdecydowanie lepszy od przeciwnika.



MAX SCHMELING
obrońca tytułu mistrza świata, nie wiadomo tylko, kto będzie jego przeciwnikiem.

Lista najlepszych szermierzy świata ustalona przez znany francuski dziennik sportowy „l'Auto" zapatruje się na obecny skład sił w szermierce za bardzo z punktu widzenia włosko - francuskiego. Podajemy ją jednak dla zorjentowania czytelników w opinjach zachodniej Europy:

Szabla: 1) Petschauer (Węg.). 2) Glykais (Węg.), 3) Pulitti (W.), 4) Marzi (Wł.), 5) Pignotti (Wł.), 6) Piller (Węg.), 7) Anselmi (Wł.), 8) Ducret (Fr.), 9) Piot (Fr.), 10) Uhlyarik (Węg.).

Szpada: 1) Cattiau (Fr.), 2) Schmetz (Fr.), 3) Riccardi (Wł.), 4) Buchard (Fr.), 5) Minoli (Wł.), 6) Ducret (Fr.), 7) Agostini (Wł.), 8) Coutrot (Fr.), 9) Silveira (Portugalja), 10) Calman (U. S. A.).

Floret: 1) Cattiau (Fr.), 2) Pignotti (Wł.), 3) Gaudini (Wł.), 4) Guaragna (Wł.), 5) Pulitti (Wł.), 6) Marzi (Wł.), 7) Ducret (Fr.), 8) Gardere (Fr.). 9) Casmir (Niemcy), 10) Bru (Fr.).



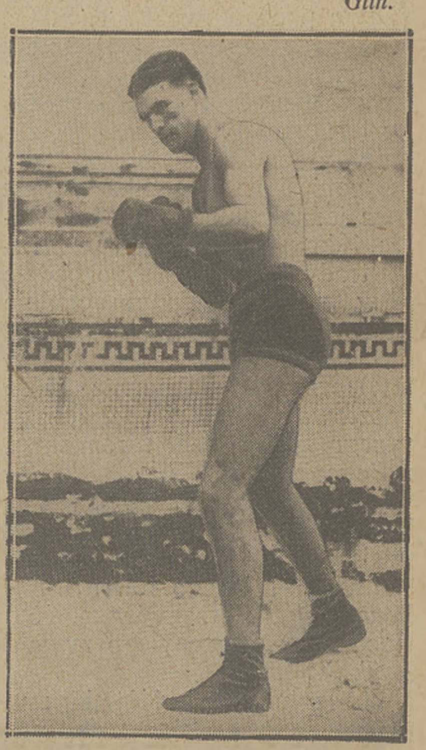
AMERYKANIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO IGRZYSK
W Lake Placid Erling Strom demonstruje bardzo dobrze udany zwrot narciarski

Debjut amatorskiego mistrza świata Gerardina, jako zawodowca, wypadł nadspodziewanie pomyślnie, Gerardin pokonał bowiem pewnie ni mniej, ni więcej, tylko samego Micharda. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył jednak Faucheux. Kryterjum kolarzy zagranicznych wygrał Piani przed Kaufmannem, Scheerensem i Arletem. Wyścig za motorami wygrał łatwo Grassin przed Lacquehayem i Paillardem.

Linart pokonał mistrza świata Möllera w Brukselli. Zgóra 40-letni kolarz belgijski jest ciągle jeszcze w formie.

Zawody lekkoatletyczne w hali berlińskiej przyniosły następujące lepsze wyniki: 100 mtr. Peltzer 2:34, 3 klm Boltze 9:03,8, skok wwyż pań Notte 154, panowie Betz 181.

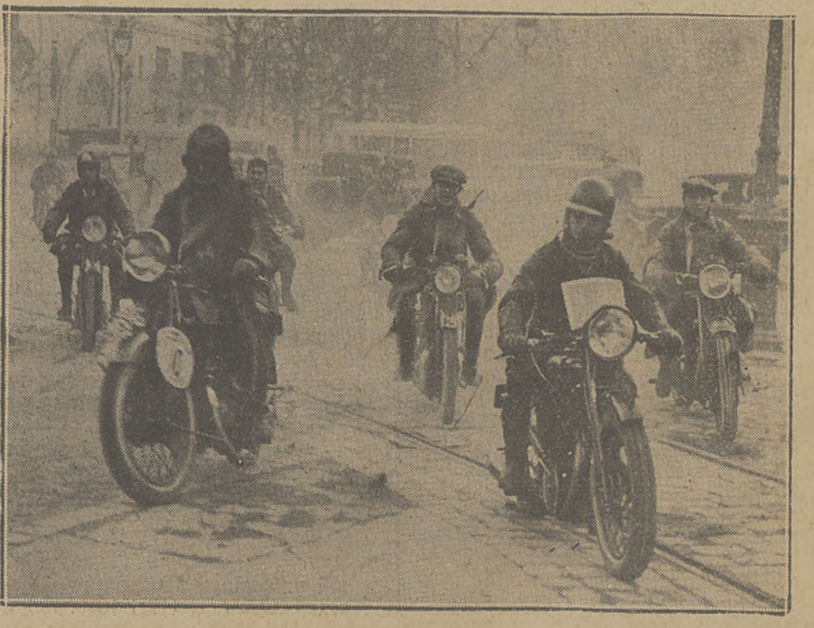
Niemiec Balk przepłynął ostatnio 100 i 400 mtr. w czasach 1.02,8 i 5:25. Węgierka Toth ustanowiła dwa nowe rekordy na 100 mtr. 1:14,8, na 400 mtr. 6:18.



YOUNG STRIBBLING
ma podobno w czerwcu walczyć ze Schmelingiem o mistrzostwo świata.



MISTRZ BERLINA BARWA PROWADZI
w biegu na 5000 mtr. Niemiec wygrał bezkonkurencyjnie wszystkie trzy konkurencje, w słabych jednak czasach.



SZEŚĆ DNI NA MOTOCYKLU.
Zawodnicy po finiszu w Montlhery kończą raid przez ulice Paryża

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118. tel. 693-97. Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI